Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, piątek 13 listopada 1936 r. Nr. 316

„Miejsce żołnierza odziedziczył żołnierz"

Doniosły rezonans warszawskich uroczystości zagranicą

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł. — s. b.). Fakt nadania najwyższego stopnia wojskowego Marszałka Polski Edwardowi Śmigłemu Rydzowi odbił się szerokim echem w prasie zagranicznej. Zwłaszcza dużo miejsca ostatnim uroczystościom w stolicy poświęca prasa niemiecka, która podkreśla wielkie znaczenie tej nominacji.

„Berliner Tageblatt" zwraca uwagę, że wszelkie pogłoski, które przez dłuższy czas krążyły w stolicy jakoby w dniu wręczenia Wodzowi buławy marszałkowskiej, lub w dniu Święta Niepodległości, miał być ogłoszony nowy program polityczny, okazały się fałszywe. „Berliner Tageblatt" zapewnia jednocześnie, iż Marszałek Śmigły Rydz pójdzie w ślady swego Wielkiego Poprzednika i nie będzie robił żadnych odchyleń od wytkniętego przez Marszałka Piłsudskiego kierunku. Marszałek Śmigły Rydz nie jest politykiem, ale wojskowym ,lecz jest niewątpliwie człowiekiem doskonałych nerwów oraz silnej woli — pisze „Berliner Tageblatt" i swoją karierę męża stanu zaczyna w pełni męskiego wieku.

To zainteresowanie prasy niemieckiej osobą Naczelnego Wodza jest ze względu na sąsiedztwo zupełnie zrozumiałe. Należy przy tej okazji nadmienić, że oceny te noszą w sobie bardzo wiele objektywizmu.

Paryż. 12. 11. (Tel. wł.). Uroczystości warszawskie, związane z nadaniem Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych godności Marszałka Polski, są w dalszym ciągu komentowane na łamach prasy francuskiej. „Figaro", „Le Jour" i „Excelsior" zamieszczają fotografie z momentu wręczenia buławy na Zamku warszawskim.

„Le Petit Parisien" donosi, że 18-ta rocznica odzyskania niepodległości była w Polsce obchodzona z wyjątkową świetnością. Przeszło 400-tysięczny tłum złożył hold nowemu Marszałkowi Polski i Armii. Wrażenie, jakie wywołała defilada, przekroczyła oczekiwania.

Rzym. 12. 11. (PAT). Prasa włoska zamieszcza obszerne opisy przebiegu uroczystości nadania buławy Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi.

„Corriere della Sera" pisze, że nominacja generała Śmigłego Rydza na Marszałka posiada doniosłe znaczenie dla całego narodu. Nowy Marszałek jest następcą Józefa Piłsudskiego, stając się w ten sposób czołową postacią Polski współczesnej. Ostatnia wola Marszałka Piłsudskiego jest obecnie wypełniona. Miejsce żołnierza odziedziczył żołnierz. Nowy Marszałek Polski, który chlubi się świetną przeszłością w okrytej chwałą Pierwszej Brygadzie Legionów i który później oswobodził Łotwę oraz zwyciężył pod Wilnem i Lidą, wniesie do życia Polski jeden program, któremu na imię Wielkość Ojczyzny. Osobistość nowego Marszałka przewyższa dzięki przymiotom umiaru i równowagi, towarzyszące wszystkim jego poczynaniom, pozwalają sądzić, że w dziejach Polski otwiera się dziś nowy okres.

„Giornale d'Italia" pisze, że wola Wielkiego Budowniczego Polski, Józefa Piłsudskiego, została ostatecznie spełniona. Marszałek Śmigły Rydz jest nie tylko duchowym spadkobiercą Piłsudskiego, lecz również duchowym kontynuatorem politycznego ustroju, który Polska sobie wybrała. Marszałek Śmigły Rydz jest godnym tego wielkiego zaszczytu i wyjątkowej odpowiedzialności, jaka na nim spoczęła. Zawsze zwycięski i zawsze ożywiony płomiennym patriotyzmem, nowy Marszałek Polski jest człowiekiem żelaznej woli, znakomicie panującym nad sobą, a w następstwie nad innymi.

Haga, 12. 11. (PAT) Cała prasa holenderska zamieszcza opisy uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, zamieszczając jego życiorys i omawiając historyczno-polityczne znaczenie uroczystości 10 listopada.

———

Za spokój duszy śp. Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł. — s. b.). Z inicjatywy 14 organizacyj kobiecych ze stow. strzelczyń z r. 1912—1934 i Zw. drużyniaczek, stow. b. Peowiaczek i Zw. b. kurierek na czele, dziś przed południem w kościele SS. Wizytek zostało odprawione uroczyste nabożeństwo za spokój duszy śp. Marszałka Piłsudskiego. W nabożeństwie wzięła udział Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami, bracia Marszałka, Marszałek Edward Śmigły-Rydz z całym otoczeniem, liczni przedstawiciele wojskowości z szefem sztabu generalnego gen. Stachiewiczem na czele.

STANMY W SZEREGACH L. O. P. P.

Interesy Polski w przyszłym Lokarno będą uwzględnione

Londyn, 12. 11. Rezultaty rozmów min. Becka w Londynie znalazły swój wyraz oficjalny w ogłoszonym przez Foreign Office komunikacie, którego treść została ze stroną polską dokładnie uzgodniona. Nie należy się przeto obawiać, aby interpretacja tego dokumentu mogła w przyszłości być wątpliwą.

Komentując poszczególne ustępy komunikatu, należy przede wszystkim podkreślić zgodność poglądów, która została w komunikacie stwierdzona i która również cechowała wybitnie prowadzone rozmowy. Znalazło to swój wyraz w głosach prasy angielskiej, która jednomyślnie stwierdzała wspólność celów polityki obu rządów.

Niezwykle doniosłym jest z polskiego punktu widzenia podkreślenie zainteresowania Polski w rokowaniach o proponowany pakt zachodni oraz przyznanie, że należy znaleźć drogi dla uwzględnienia w przyszłym traktacie lokarneńskim słusznych interesów Polski. Należy pamiętać, że z dwoma spośród ewentualnych przyszłych sygnatariuszów paktu zachodniego, Polska posiada układy bilateralne, a mianowicie sojusz polsko—francuski i porozumienie z Niemcami. Słuszne interesy Polski wymagają przeto, aby te układy bilateralne nie były w niczym naruszone lub pomniej szone przez dojście do skutku paktu zachodniego.

Wspólność poglądów ministrów spraw zagr. Wielkiej Brytanii i Polski co do tego, że współpraca międzynarodowa najkorzystniej utrzymana być może w ramach Ligi Narodów i że nic nie byłoby bardziej zgubnym, jak podział Europy na przeciwstawne sobie bloki, jest dla polityki polskiej drogowskazem, za którym polityka zagraniczna Rzplitej kroczy już od dawna. Najlepszym tego dowodem jest równoczesne utrzymywanie przez Polskę dobrych stosunków sąsiedzkich zarówno z Rzeszą Niemiecką jak i Związkiem Sowieckim.

Przypomnieć należy przy tej sposobności, że terminologia „wojny religijne", której dla określenia walk między sprzecznymi, skrajnymi ideologiami rządzenia użył premier brytyjski Stanley Baldwin, zastosowana była do obecnego, wzajemnego zwalczania się na arenie międzynarodowej rozbieżnych systemów rządzenia po raz pierwszy przez min. Becka w exposé na komisji spraw zagranicznych sejmu w styczniu r. b.

Bankiet na cześć min. Becka w Londynie

Londyn, 12. 11. (Tel. wł.) Rząd brytyjski podejmował w środę wieczorem ministra Becka i jego otoczenie oraz ambasadora Raczyńskiego i członków ambasady uroczystym bankietem, który odbył się w słynnej sali bankietowej Foreign Office. Rolę gospodarza pełnił z ramienia rządu min. Eden. W bankiecie, który zgromadził przeszło 50 osób, uczestniczyli następujący członkowie rządu: minister lotnictwa lord Swinten, min. handlu Runciman, min. rolnictwa Morrison, min. dominiów Malcolm Mac Donald, min. koordynacji obrony narodowej Sir Thomas Inskip, min. komunikacji Hore Belisha i min. górnictwa Brown. Obecni byli także podsekretarze stanu spraw zagr. Sir Robert Vansittart i lord Plymouth, szef wojsk lotniczych marszałek napowietrzny Edward Ellington i sekretarz generalny komitetu obrony imperium Sir Morris Hankey. Ponadto w bankiecie uczestniczyło kilkunastu posłów do parlamentu, w ich liczbie przewódca opozycji pos. Attlee i znawca polityki zagranicznej pos. Labour Party Dalton.

City londyńską reprezentowało kilku nastu najwybitniejszych przedstawicieli z gubernatorem Banku Angielskiego Montague Normanem na czele.

Audiencje u P. Prezydenta

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł. — s. b.). Dziś w godzinach przedpołudniowych p. Prezydent R. P. przyjął delegację to warzystwa studium maszynowego i elektrotechnicznego z dyrektorem Politechniki lwowskiej prof. Josztem na czele. Następnie p. Prezydent przyjął ks. Sopucha z Towarzystwa Jezusowego i Zakonu OO. Jezuitów oraz prof. Rostafińskiego, który wręczył p. Prezydentowi pamiątkowy album z racji 50-lecia Chyrowa.

———

Marszałek Śmigły-Rydz złoży hołd na Wawelu

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł. — s. b.). W najbliższym czasie spodziewany jest na Wawelu przyjazd Marszałka Śmigłego-Rydza, który uda się do krypty św. Leonarda dla złożenia hołdu Wodzowi Narodu I. Marszałkowi Polski.

Dokładny termin wyjazdu nie jest na razie znany, w każdym razie należy podkreślić, że jeszcze w tym tygodniu Marszałek Śmigły-Rydz udaje do Komory Cieszyńskiej, gdzie odbędzie się polowanie reprezentacyjne.

Ponura tragedia na dworcu kolejowym w Gródku Jagiellońskim

Gródek Jagielloński. 12. 11. (Tel. wł.). O godz. 12.13 dojazd kolejowy w Gródku Jagiellońskim był terenem strasznej tragedii, jaka się rozegrała na oczach publiczności. Urzednik ruchu na tutejszym dworcu kolejowym Roman Poni, lat 33, objął o godz. 8-mej służbę dyżurnego ruchu. O godz. 10.15 zwolnił się na dwie godziny, celem załatwienia spraw osobistych. Zastępował go zastępca naczelnika Lai.

O godz. 12.12 zauważyli urzędnicy z dworca kolejowego, że Poni wraca z miasta. W odległości kilku kroków za nim podążała jego szwagrowa Maria Żuchowska, absolwentka tut. gimnazjum, licząca lat 20. Poni doszedł na schody budynku stacyjnego, po czym nagle zawrócił i podążył naprzeciw szwagrowej. Kiedy ich dzieliło zaledwie kilka kroków, Poni wyjął z kieszeni browning i oddał dwa strzały w kierunku Żuchowskiej, raniac ją ciężko w okolicę brzucha. Bezpośrednio potem oddał do siebie trzeci strzał w usta, który był śmiertelny. Powodem zamachu morderczego i samobójstwa były niesnaski rodzinne, wytworzone przez jego teścia, który procesował się z nim. Teść znany był w mieście jako człowiek niespokojny, a przed miesiącem został skazany na 6 miesięcy więzienia za oszczerstwo rzucone na tut. sędziego Sądu grodzkiego, Chylaka. Żuchowską w stanie bardzo ciężkim przewiózł do szpitala we Lwowie dr. Garbień.

Zwłoki Poniego złożono w kostnicy. Poni był wzorowym urzędnikiem i cieszył się sympatią przełożonych i kolegów oraz szerokiej publiczności, to też jego tragiczny zgon wywołał wielkie współczucie w tut. opinii.

Pierwsze posiedzenie Rady Nauk Scisłych i Stosowanych

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł. — s. b.). Jak się dowiadujemy, pierwsze posiedzenie Rady nauk ścisłych i stosowanych odbędzie się w dniu 29 listopada o godz. 11 rano w pałacu Staszica w Warszawie.

W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele wszystkich komitetów naukowych, zorganizowanych już na życzenie p. Ministra Oświaty za pośrednictwem Polskiej Akademii Umiejętności. Zapowiedziany jest udział w posiedzeniu p. Ministra WR i OP prof. Świętosławskiego.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje: zagajenie prezesa Komitetu Porozumiewawczego Polskiej Akademii Umiejętności, Akademii Nauk Technicznych, Tow. Naukowego Warszawskiego i Tow. Naukowego we Lwowie — prof. Stanisława Wróblewskiego, następnie sprawy: współpracy nauki z czynnikami obrony państwa, wysyłaniu delegacyj na zjazdy międzynarodowe, informowania zagranicy o pracach naukowych, dokonywanych w Polsce, funduszów rządowych, przeznaczonych na cele naukowe oraz wnioski, tyczące się nowych placówek naukowych, referować będą kolejno: prof. Wacław Sierpiński, prof. Stanisław Kutrzeba, prof. St. Mazurkiewicz, prof. Franciszek Bujak i prof. A. Wasiutyński.

Pacyfikacja Abisynii dobiega końca

Rzym, 12. 11. (Tel. wł.) Agencja Stefani donosi z Addis Abeba, że zakończenie okresu deszczów rozwiało wszelkie iluzje, jakie pozostały jeszcze oddziałom abisyńskim, działającym przeciwko Włochom. W ciągu 40 dni pacyfikacja i okupacja całego obszaru Abisynii została w znacznej części zakończona.

Dwie kolumny posuwają się szybko w rejonie Dzimme. Jedna z tych kolumn pod dowództwem gen. Geloso zbliża się już do Allata. Ras Desta, któremu grozi całkowite okrążenie, mo że obecnie ratować się jedynie ucieczką ku zachodowi.

Aresztowania w Moskwie

Paryż, 12. 11. (Tel. wł.) Dzienniki podają dalsze szczegóły o aresztowaniach dokonanych w Moskwie.

„Le Matin" twierdzi, że władze sowieckie zamierzają oskarżyć aresztowanych o szpiegostwa i sabotaż na rzecz jednego z państw europejskich. Ambasador Rzeszy niemieckiej w Moskwie, który zwrócił się do Kremlu o wyjaśnienia w sprawie aresztowania 5 obywateli niemieckich, otrzymał odpowiedź, że są oni przewódcami szeroko rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej.

„Echo de Paris" podaje nazwiska aresztowanych Niemców. Są to jakoby przedstawiciel drezdeńskiego instytutu kosmetycznego — Timit oraz niejacy: Henninghaus i Goldschmidt.

Import czystych wódek zakazany

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł. — s. b.). Ministerstwo Skarbu wydało wyjaśnienie w sprawie przywozu z zagranicy wyrobów alkoholowych. Z wyjaśnienia tego wynika, że import czystych wódek, pochodzenia zagranicznego do Polski jest całkowicie zakazany a za tym zgłaszanie podań o udzielanie zezwoleń na przywóz, jest bezpodstawne.

Nadmierny wywóz zboża

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł. — s. b.). Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu powzięła uchwałę w sprawie nadmiernego wywozu zboża z Polski. Izba zwraca uwagę, że nadmierny wywóz zboża może spowodować za parę miesięcy zupełny brak zboża w Polsce. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż w Wielkopolsce urodzaje są o 25 proc. gorsze, niż w roku ub., a na Wileńszczyźnie już obecnie w niektórych miejscowościach potrzebna jest pomoc, to przyznać należy, że alarm ten jest słuszny. Nadmienić również trzeba, iż jesień przyniosła dalsze szkody, a za tym sytuacja przedstawia się znacznie gorzej, niż początkowo przypuszczano.

SZAJKA FAŁSZERZY DOLARÓW

Przemyśl, 12. 11. (Tel. wł.) Kadencja sądu przysięgłych, przypuszczalnie ostatnia już, rozpocznie się w przyszłym tygodniu. Na wokandzie znajdzie się szereg spraw sensacyjnych, m. in. sprawa fałszerzy banknotów, Laibacha, Becka i Gorzki. Rozprawa przeciw fałszerzom rozpisana jest na trzy dni. Budzi ona w Przemyślu zaciekawienie. Poza tym rozpatrywać będzie sąd na tej kadencji jedną sprawę komunistyczną, oraz szereg spraw o napady rabunkowe.

ZABÓJSTWO GAJOWEGO

Stanisławów, 12. 11. (Tel. wł.) Onegdaj w nocy zastrzelony został przez okno w domu Jewdochy Wacyk w Zarzeczu gajowy lasów państwowych, Jan Bodzioch. Sprawcy i tło zabójstwa nie są na razie znane. Policja prowadzi dochodzenia.

Krwawo odparte ataki czerwonych na odcinku madryckim

Salamanka. 12. 11. (PAT). Komunikat urzędowy powstańczej armii północnej ogłoszony wczoraj o północy podaje: Na odcinku Madrytu atak nieprzyjacielski na nasze prawe skrzydło został z łatwością odparty. Nieprzyjaciel pozostawił na placu 52 zabitych. Lewe skrzydło wojsk rządowych usiłowało podjąć atak przy pomocy tanków i artylerii, lecz atak ten został odparty. Z naszych linij możemy zdać sobie sprawę z anarchii panującej obecnie w stolicy. Pożary w środku miasta świadczą o ekscesach hord anarchistycznych. Ekscesy te wybuchają w strefach, które nie są pod ogniem naszych armat uniemożliwiając nam w ten sposób zajęcie miasta z możliwie najmniejszymi szkodami.

Na odcinku Guadalajara nieprzyjaciel, korzystając z mgły, podjął atak na Almadones. W kontrataku odparliśmy nieprzyjaciela, który pozostawił wielu zabitych.

Madryt. 12. 1 1.(PAT). Korespondent Havasa podaje, że front pod Madrytem wydaje się ustabilizowany. Rzeka Manzanares stanowić będzie, jak się zdaje, bazę wypadową dla przyszłych operacyj, które, zdaniem powstańców, będą decydujące.

Operacje dzisiejsze ograniczają się do działania na skrzydłach. Chodzi o wyrównanie pozycyj na lewym brzegu rzeki i o zniszczenie fortyfikacyj nieprzyjacielskich na prawym brzegu Manzanares.

Sevilla. 12. 11. (PAT). Gen. Queipo del Llano, przemawiając przez radio, wczoraj o godz. 22-giej zaprzeczył informacjom podawanym przez radiostacje rządowe, po czym oświadczył: na froncie południowym wojska rządowe zaatakowały nas w Santa Maria, Penarubia i Casares pod Gibraltarem. Wszystkie te ataki zostały odparte z ciężkimi dla nieprzyjaciela stratami. Na froncie Asturii umacniamy w dalszym ciągu linie komunikacyjne, umożliwiając dowóz normalny żywności do zagłębia węglowego. Na odcinku Guadalajara oddziały rządowe zaatakowały powstańców przy pomocy czołgów, zostały jednak odparte, pozostawiając na placu 36 zabitych.

PRZED GENERALNYM SZTURMEM POWSTAŃCÓW

Rabat. 12. 11. (PAT). Komunikat stacii radiowej w Sevilli z godz .8.30: 17. dywizja piechoty, przeprowadzająca operacje pod Madrytem, dokonała ostatecznego oczyszczenia i umocnienia zdobytych przez powstańców pozycyj. Dokonano również wyrównania frontu przed mającym wkrótce nastąpić atakiem. W rękach wojsk powstańczych znajduje się cały prawy brzeg rzeki Manzanares. W dniu wczorajszym przeprowadziły wojska rządowe cały szereg kontrataków. Zostały one wszystkie krwawo odparte, przy czym największe straty zostały zadane przez kolumnę Yague międzynarodowemu oddziałowi.

Równie krwawo odparł kontratak wojsk rządowych oddział, dowodzony przez płk. Stella. Artyleria powstańcza, bombardując budynki i urządzenia wojskowe w Madrycie, zniszczyła stację kolei podziemnej, służącą jako schronienie dla wojsk rządowych.

Premiera „Nieboskiej Komedii" w Budapeszcie

Budapeszt, 12. 11. (PAT) Wczoraj w dniu polskiego Święta Niepodległości odbyła się tu w węgierskim teatrze narodowym uroczysta premiera „Nieboskiej komedii" Krasińskiego.

Salę teatru udekorowano barwami polskimi i węgierskimi. Przedstawienie zaszczycili swą obecnością regent Horthy z małżonką. W chwili gdy zajął on miejsce w loży honorowej orkiestra oderała hymn polski, węgierski oraz Pierwszą Brygadę. Ze strony węgierskiej obeni byli na premierze poza tym premier Daranyi, minister oświaty Homan, sekretarze stanu w min. oświaty Tasmadi Nagy i baron Vlassic- -zastenca nieobecnego ministra Kanya nacz. wydz. MSZ baron Villanyi, prezes federacji stowarzyszeń polsko-węgierskich hr. Szechenyi, przedstawiciele miasta i stowarzyszeń polsko - węgierskich, liczni posłowie do parlamentu i członkowie Izby wyższej oraz szereg wybitnych przedstawicieli Węgier świata kulturalnego i naukowego. Ze strony polskiej obecni byli charge d'affaires poselstwa R. P. Mycielski, konsul Namysłowski oraz delegaci polscy: nacz. Wydz. Sztuki Ministerstwa W. R. i O. P. Zawistowski i dyr. Szyfman, personał placówek polskich oraz liczni przedstawiciele kolonii polskiej.

Lwów, dnia 12 listopada 1936 r.

Kanclerz Hitler i kard. Faulhaber

Rozmowa, jaką odbył niedawno w Berchtesgaden kardynał Faulhaber z kanclerzem Hitlerem, rzuca ciekawe światło na rozwój wypadków w Niemczech. Kardynał Faulhaber znany jest przecież ze swoich bardzo zdecydowanych występów przeciw rasistowskim skrajnościom teorii narodowo-socjalistycznej, a zwłaszcza przeciw próbom wytworzenia przez nich narodowo-socjalistycznego nowego prądu pseudo-religijnego, któryby zjednoczył w kulcie narodu niemieckiego rozbite pod względem wyznaniowym społeczeństwo. Usunięcie tego rozbicia, datującego od czasów Reformacji, jest jednym z celów nowoczesnego nacjonalizmu niemieckiego.

Uważa on, że jedynie, narzucając narodom nowe ideały, a więc „kult rasy niemieckiej", który winien być wspólny zarówno dla katolików, jak i protestantów, będzie można rozwiązać to specyficznie niemieckie zagadnienie, jakie stanowi kwestia wyznaniowa w tym narodzie.

Dążenia te, które nieraz przybierały formę bardzo skrajnej walki z wszelkimi wyznaniami i tchnęły neo-pogaństwem, wywołały zdecydowany opór zarówno w kościele katolickim, jak i wśród ortodoksyjnych protestantów. Opór Kościoła wyraził z wielką odwagą i autorytetem kardynał Faulhaber. Prowadziło to do ostrych konfliktów, a nawet do prób wywierania presji na osobie księcia Kościoła.

Zdawało się, że między stanowiskiem katolicyzmu a hitleryzmu porozumienie jest niemożliwe. Jeżeli więc doszło do rozmowy kard. Faulhabera z kanclerzem Hitlerem to dowód, że zajść musiały poważne okoliczności, uzasadniające konieczność zbliżenia między Kościołem a Trzecią Rzeszą. Co prawda, stwierdzić trzeba, że sam kanclerz Hitler nigdy osobiście przeciw Kościołowi nie występował. Zetknięcie się z nim kard. Faulhabera nie było więc obciążone osobistymi uprzedzeniami.

Londyński „Times", pisząc na ten temat, uważa, „że znajdujemy się w przededniu porozumienia kościoła z państwem niemieckim".

Pismo angielskie twierdzi, że spodziewać się można nawet nominacji ambasadora Rzeszy w Wiedniu von Papena, podkreślającego stale swój katolicyzm, na stanowisko ministra wyznań. Misja ambasadora von Papena w Austrii zakończyła się podpisaniem umowy niemiecko-austriackiej, likwidującej dawny stan zapalny i otwierającej przed Rzeszą nowe horyzonty. Kto wie zatem, czy kanclerz Hitler nie powierzy temu interesującemu politykowi nowej misji, mianowicie zadania zrealizowania konkordatu z Watykanem, którego amb. von Papen jest jednym z autorów.

Zwrot ku Kościołowi katolickiemu w Niemczech ma, zdaniem Times'a, trzy powody: 1. Nacisk ze strony Włoch, które pragnęłyby, by ich niemiecki kontrahent nie był obciążony zatargiem z Kościołem, z którym faszyzm utrzymuje dobre stosunki. 2. Konieczność pozyskania Kościoła w obliczu różnych wewnętrznych trudności społeczno-gospodarczych. 3. Przede wszystkim jednak wspólne niebezpieczeństwo komunistyczne, na które wypadki hiszpańskie rzuciły jaskrawe światło.

Trudno przesądzać, w jakim stopniu motywy te doprowadzą do kompromisu między Kościołem a Trzecią Rzeszą i czy uwzględniona zostanie pojednawcza formuła, jaką wysunęli biskupi niemieccy. Niemniej faktem jest, że nie zanosi się obecnie w Niemczech na nowy „Kulturkampf".

Pokój miedzy kościołem a Trzecią Rzeszą miałby oczywiście duże znaczenie moralne i polityczne. Ustrój hitlerowski doznałby wzmocnienia, lecz również pozycja Kościoła w Niemczech stałaby się dominująca, zwłaszcza, że oporny odłam protestantów jest nieprzejednany, a hitlerowcy posądzają go o uleganie podejrzanym wpływom międzynarodowym.

W każdym razie porozumienie między katolicyzmem a hitleryzmem, mimo niedawnych ostrych walk, świadczyłoby, że w Niemczech pragną wyciągnąć konsekwentne wnioski z określonych sytuacyj i że następuje tam dalsza konsolidacja wewnętrzna.

Er.

DLACZEGO „POTRÓJNY"?

Za mało przywiązujemy znaczenia do faktu, że nie inna część Polski, a właśnie Ziemia Czerwieńska, Lwów i jego okolice, są właściwie kolebką nowoczesnej literatury polskiej. Boć przecież wszyscy niemal luminarze tego piśmiennictwa w wieku XVI-tym nie skąd inąd, a właśnie z Roksolanii, z Rusi Czerwieńskiej się wywodzili! Tu urodził się w naddniestrzańskim Żurawnie sam ojciec literackiej polszczyzny, Mikołaj Rej. Na tej ziemi stała kolebka i mistycznego Szarzyńskiego i doczesnego Szymonowicza, stąd się wywodził gente Ruthenus, ale natione Polonus Stanisław Orzechowski, a już wprost z miastem Lwowem związane było życie i czyny obydwóch braci Zimorowiczów, z których autor „Panien ruskich" jest prawdziwym l u m e n d e c o e l o polskiej liryki. Prawie wszystkie świetniejsze imiona wieku złotego i jego wydźwięku związane są — rzecz dziwna — z Ziemią Czerwieńską, a więc ze Lwowem i jego krajobrazem. Jeśli tak jest — a jest tak! — dowód to, że widocznie w wieku XVI., gdy wykluwało się z powijaków piśmiennictwo polskie, nie byle jaką musiała być kultura naszej dzielnicy, kiedy takich ziemia ta wydała mężów, którzy jak wiadomo nie na kamieniu rodzić się mogli, wyróść bowiem musieli na glebie dobrze już skruszonej pługiem niecodziennych potrzeb i nie błahych zainteresowań. Dlatego Ziemia Czerwieńska w XVI. w., to była polska wylęgarnia geniuszów, tak jak pod koniec XVIII. w. i w początkach XIX. była taką wylęgarnią Litwa i Wilno.

Nie jest więc z pewnością przypadkiem, że pierwsza właściwie komedja polska, za jaką uważać trzeba „Potrójnego" z Plauta przez Piotra Cieklińskiego na polskie „przełożonego", umiejscowiona została, rzecz dziwna, nie w środowisku krakowskim, ani poznańskim, ani warszawskim, a właśnie we lwowskim. Sam autor owego „przekładu" pochodził z krakowskiego, związany był z Zamościem, długi czas przebywał w Krakowie i Warszawie. Zabrawszy się jednak do przeróbki plautowskiej komedii, umiejscowił ją we Lwowie. Rzecz to nie bez kozery i z pewnością stoi w łączności z tym wysokim stanem kultury, jakim się miasto nasze pod owe dnie prezentowało. Kultura ta musiała być widocznie aż tak wysoka, że potrafiła już w „Potrójnym" Cieklińskiego — mówiąc słowami Norwida — „obejrzeć się na siebie", stać się siebie świadomą, tak, że poczuto już sam smak istnienia, i to, co było dotychczas li tylko wytworem organicznym życia, przemieniono objektem miłości i zachwytu. Bo to właściwie znaczy, że Ciekliński nie próbował tłumaczyć Plauta zwykłym tłumaczów sposobem, że wziął on go tylko za asumpt i okazję do ukazania życia polskiego, które uważał już za równie godne uwiecznienia, jak rzymskie życie za plautowych czasów, a ateńskie za Filemona. W ten sposób dał on wyraz pewnemu patosowi życiowemu owych lat, patosowi znamionującemu już bardzo wysokie i świadome siebie twory kulturalne, tak właśnie, jak Macchiavelli swoją „Mandragolą" wyrażał patos i prężność życiową włoskiego odrodzenia.

Dla kogoś, kto nie zna zawiłych nieraz dróg, jakimi przechodzą niejednokrotnie drobne na pozór rysy czy szczegóły, wydać się to może niezmiernie prostym, więc przypadkowym, że Imć Ciekliński zamiast Megaronidesów i Lisytelesów wprowadził do swej komedii Złotogrodzkich i Skarbków, na wpół szlachtę, na wpół mieszczan z końca szesnastego wieku. Poza tym jednak pozornie prostym pociągnięciem, czy tam przypadkiem, kryje się ogromny wysiłek wyobraźni i niezmiernie skomplikowany proces dziejowy, który w pewnym momencie doszedł do takiego nasycenia tężyzną życiową, iż twórcom spraw i rzeczy owej epoki pozwolił i nakazał życie ich i dzieła odczuwać jako świadomy twór woli, jako coś, co jest produktem nie tylko pewnych warunków mechaniczno - historycznych, ale pewnego planu duchowego i zachwytu istnienia. I to właśnie wyraża ów „Potrójny z Plauta", pozornie tylko swobodny przekład, w rzeczywistości jednak świadectwo takiego dojrzenia życia polskiego, iż zapragnęło ono zobaczyć samo siebie, nie w cudzym kostiumie, ale w swej własnej prawdzie i realności.

Nie zdajemy sobie nawet sprawy z tego, jak ważny był to zaśpiew w naszym piśmiennictwie, jak dalekie otwierał on możliwości. Gdyby nasze piśmiennictwo dramatyczne tą było poszło drogą, jak nią nie poszło, — w dalekiej perspektywie ukazaćby się mogło to, co nazywamy Szekspirem czy Calderonem, to jest wyprowadzenie własnego odrębnego kształtu duchowego z pewnego kształtu cielesnego, z pewnej odrębności, własnej rzeczywistości dziejowej. Ale nikt trudu tego nie podjął. Polskim obyczajem, wielkiemu wysiłkowi wyobraźni poety pozwolono wsiąknąć w miałkie piaski nieciekawej polskiej codzienności lat następnych, i tak się też stało, że... Szekspir na naszej ziemi się nie urodził. Jedynie komedia rybałtowa próbowała nieśmiało pójść po tej linii nowego realizmu, ale że twórcom jej brakło kultury, że nikt poza biedą polską nimi się nie interesował, że wreszcie nikogo w Polsce nie stać było na ocenienie tego wyniku, przeto komedia ta, tak samo jak wysiłek Cieklińskiego, przepadła gdzieś w piaskach, nikt się do niej nie przyznał i nikt do pracy jej nie nawiązał.

To smętne tło tymbardziej jednak świadczy o tym, jak niezwykłą, ciekawą i oryginalną była praca Cieklińskiego. Jeśliby porównać dzieło to z jakimś analogicznym wysiłkiem zagranicznych owych czasów, możnaby je właściwie zestawić tylko z angielską komedią Udalla „R a l f R o i s t e r D o i s t e r", od którego zaczął się triumfalny pochód elżbietańskiej komedii. Ale o Udallu wie każdy student uczący się angielskiej literatury, gdy o Cieklińskim zapomniano tak gruntownie, iż tylko uczeni w historii literatury znali to nazwisko i podziwiali poetycki wysiłek tego pisarza.

Jeśli więc teatr lwowski wystawia obecnie „Potrójnego" po blisko 350-ciu latach od daty jego ukazania się, to czyni to z wielu względów. Po pierwsze, iż pierwsza ta polska komedja związana jest ze Lwowem, że Lwów ówczesny r e a l i s s i m e ukazuje tak, jak żadne miasto wówczas ukazane nie zostało. Poza tym jednak wystawieniem tym spłaca dług zapomnianemu wysiłkowi Cieklińskiego, który na tę premierę długo, bardzo długo czekać musiał. Nie najmniejszego znaczenia przy wystawieniu tej komedii był i ten wzgląd, iż ukazuje ona na dawnym przekładzie, jak to cielesne w duchowe się zmienia, jak to rzeczy dotykalnych wykwitają rzeczy „z tego, co sny materiału". A że przed przyszłym dramatem polskim to samo stoi zadanie, przeto „Potrójny z Plauta" powinien zaciekawić nawet i tych, którzy jutro do piśmiennictwa polskiego, w szczególności do dramatu polskiego, wejdą.

WILAM HORZYCA.

ZŁÓŻ DATEK NA BEZROBOTNYCH!

JAK POLSKA DŁUGA I SZEROKA

WSZĘDZIE CZCZONO UROCZYŚCIE DZIEŃ 11-go LISTOPADA

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł. — s. b.) Uroczystości z dnia 11 listopada miały w całej Polsce niezwykle wspaniały przebieg.

W Krakowie odbyła się uroczysta msza w katedrze wawelskiej, celebrowana przez ks. metropolitę Sapiehę. W południe przed murami Barbakanu obok miejsca, poświęconego pamięci Nieznanego Żołnierza naprzeciw pomnika grunwaldzkiego, odbyła się wielka rewia garnizonu krakowskiego oraz defilada licznych organizacyj. W Starym Teatrze odbył się uroczysty wieczór.

Na Śląsku obchodzono również bardzo uroczyście Święto Niepodległości. Ludność wzięła liczny udział w zgromadzeniach i akademiach.

W Katowicach po nabożeństwie odbyła się defilada, a wieczorem przedstawienie „Wyzwolenia" w teatrze im. Wyspiańskiego.

W Poznaniu po uroczystym capstrzyku delegat 14-tu tysięcy powstańców wielkopolskich złożył na ręce wojewody dla Prezydenta R. P. wyrazy żołnierskiej wdzięczności i dumy z powodu nadania godności Marszałka Polski Generalnemu Inspektorowi Śmigłemu-Rydzowi, oraz zameldowano gotowość obrony w każdej chwili całości Rzeczypospolitej przed wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym.

W Toruniu uroczystości rozpoczęły się od złożenia wieńca u stóp pomnika Marszałka Piłsudskiego przez woj. Raczkiewicza.

W Grudziądzu obchód Święta Niepodległości rozpoczął się od złożenia hołdu przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego, po czym na rynku odbyło się wielkie zgromadzenie publiczne, na którym uchwalono wysłać depesze do Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza.

W Gdyni stojące w porcie statki handlowe i okręty wojskowe zostały efektownie udekorowane galą banderową. Wczoraj 10 listopada w chwili wręczenia buławy marszałkowskiej Śmigłemu Rydzowi rozległ się ryk syren okrętowych i fabrycznych w porcie gdyńskim, który trwał przez 10 minut.

NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE EWANGELICKIM

Z okazji Święta Niepodległości odbyło się w kościele ewangelickim we Lwowie uroczyste nabożeństwo z udziałem władz państwowych, wojskowych i samorządowych.

MEGAFONY PRZY UL. AKADEMICKIEJ

W dniach 10 i 11 bm. megafony zainstalowane na ul. Akademickiej podawały przebieg uroczystości, jakie odbywały się w tych dwóch dniach.

We wtorek 10 bm. o godz. 14.45 transmitowało Polskie Radio z Zamku Królewskiego w Warszawie uroczystość wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Śmigłemu-Rydzowi.

W środę 11 bm. o godz. 14.30 nadała Rozgłośnia lwowska audycję pt. „11-go listopada we Lwowie". Wszystkie audycje wypadły doskonale.

Kupiec przybył po ratę i skradł zegarek!...

(a) Emilia Fikowa (ul. Chmielowskiego l. 3) pobierała towary bławatne na raty w sklepie Hermana Kleina przy ul. Ogórkowej l. 11. Klein zjawiał się od czasu do czasu w jej mieszkaniu po ratę, po którą przybył i w dniu wczorajszym. Fikowa wręczyła mu 5 zł. a gdy Klein opuścił jej mieszkanie, zauważyła brak męskiego zegarka z łańcuszkiem wartości około 100 zł. Fikowa, nie namyślając się długo, pospieszyła do sklepu Kleina i zażądała od kupca natychmiastowego zwrotu zegarka z łańcuszkiem.

Klein początkowo energicznie zaprzeczył, jakoby zegarek zabrał, później jednak na stanowcze nalegania Fikowej zwrócił jej skradziony przez siebie zegarek z łańcuszkiem. Fikowa wniosła przeciw Kleinowi doniesienie do policji, gdzie Klein przyznał się do zabrania zegarka i tłumaczył się w oryginalny sposób, iż Fikowa dłużną była znaczniejszą kwotę i gdy rat punktualnie nie płaciła, chciał się w ten sposób „zabezpieczyć". Klein, liczący 31 lat, jest właścicielem sklepu przy ul. Ogórkowej l. 11. Sprawą, w tej formie chyba niespotykaną dotąd w raporcie policyjnym, zajęła się policja. I to jest kupiec!...

(a) FATALNY UPADEK ZE SCHODÓW. Jan Kasztel, liczący 45 lat, zamieszkały przy ul. Głębokiej 1, wychodząc wczoraj schodami ze swego mieszkania pośliznął się i runął w dół klatki schodowej, doznając potłuczeń na całym ciele. Pogotowie przewiozło go do Szpitala powszechnego.

Rewia zmotoryzowanych wojsk budzi zachwyt w mieszkańcach stolicy

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł. — s. b.) Szczególnie silne i do pewnego stopnia monumentalne wrażenie wywarła rewia wojsk zmotoryzowanych, jaka odbyła się przed Marszałkiem Śmigłym-Rydzem w Warszawie.

Następuje więc kilkunastominutowa przerwa dla przygotowania grup motorowych do defilady. Słychać warkot motorów. To kilkanaście eskadr lotniczych defiluje w powietrzu. Głowy podnoszą się do góry, publiczność podziwia znakomity szyk powietrzny eskadr. Odzywają się okrzyki: „Niech żyją orły polskie!"

A teraz najciekawszy moment dla publiczności. Defilada grup motorowych. Nigdy jeszcze stolica nie oglądała tyle jednocześnie zgromadzonych oddziałów zmotoryzowanych Armii. Wszyscy z podziwem oglądają, dudnią ce głucho po bruku zmotoryzowane baterie artylerii, grupy broni pancernych, wspaniale pomalowane na kolor ochronny duże czołgi, z których wyglądają szybkostrzelne, małokalibrowe działa, małe tankietki, olbrzymie samochody pancerne z wysokimi wieżyczkami, z których wyglądają lufy dział i karabinów maszynowych, samochody z działami przeciwlotniczymi, oddziały saperów w zamkniętych samochodach oraz zmotoryzowane oddziały łączności. Na końcu grupy zamykają defiladę zmotoryzowane oddziały Policji Państwowej.

Wzdłuż całej trasy w czasie defilady panował wielki, radosny nastrój. Obywatele stolicy z dumą patrzyli na chlubę armii polskiej, jej oddziały wyborowe, które tak godnie prezentowały w dniu dzisiejszym siłę oręża polskiego. Toteż wyjątkowo gorące okrzyki entuzjazmu i podziwu oraz szczerego uznania dla armii polskiej płynęły z rozradowanych serc obywateli.

Przed gmachem Kwaterunku Wojskowego na Krakowskim Przedmieściu na specjalnie ustawionej trybunie stanęli generałowie, dowódcy wszystkich O. K. z Polski, raz jeszcze dokonując przeglądu defilujących oddziałów armii polskiej.

Po zakończeniu defilady Pan Prezydent R. P., po pożegnaniu się z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem, P. Premierem, Marszałkami Senatu i Sejmu, Kardynałem Kakowskim, przy dźwiękach Hymnu Narodowego odjechał na Zamek. Wkrótce potem odjechał do swej siedziby Marszałek Śmigły-Rydz, żegnany gorącymi owacjami przez publiczność. W chwili odjazdu orkiestra wojskowa odegrała Hymn Narodowy.

Francja czci rocznicę zawieszenia broni

Specjalnie uroczysty i powszechny charakter tegorocznych uroczystości

Paryż, 11. 11. (Tel. wł.) Uroczystości z okazji rocznicy zawieszenia broni przybrały w roku bieżącym szczególny charakter i — jak donosi Havas — ogarnęły szerokie sfery ludności. Zjednoczenie wszystkich Francuzów bez różnicy poglądów politycznych w hołdzie dla poległych i dla stwierdzenia woli pokoju — stanowi według komunikatu urzędowego cel tych uroczystości.

W świątyniach wszystkich wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa. Plac Etoile przystrojono flagami wszystkich prowincji i kolonii Francji. Nad łukiem triumfalnym powiewa flaga trójkolorowa długości 60 metrów z godłem republiki okrytym krepą na znak żałoby po poległych. Dokoła 12 słupów ustawiono krzyże z napisami, przypominającymi o różnych odcinkach frontu i poległych na polach walk.

Paryż, 11. 11. (Tel. wł.) Tegoroczny obchód rocznicy zawieszenia broni był obchodzony we Francji szczególnie uroczyście.

W Paryżu od godz. 8 rano pod arką triumfalną przed grobem Nieznanego Żołnierza rozpoczęła się defilada szkół paryskich, harcerzy oraz licznych delegacyj. O godz. 10.30 na placu Jazdy przybyły delegacje b. kombatantów.

Wkrótce potem zaczęli nadjeżdżać ministrowie, generalicja, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele świata politycznego. O godz. 10.55 przybył premier Blum. Wkrótce po tym dźwięki bębnów i orkiestry zapowiedziały przyjazd prezydenta Lebrun. O gidz. 11-tej zapanowała minuta milczenia, której początek i koniec oznajmiły wybuchy petard. Niezwłocznie po tym rozległy się dźwięki Marsylianki i rozpoczęła się defilada wojskowa, która zakończyła się o gidz. 11 min. 40.

Nowy budynek Aeroklubu lwowskiego staje na lotnisku w Skniłowie

Wzmożona w ostatnich dwu latach działalność Aeroklubu lwowskiego odbiła się w sposób wybitny na wynikach osiągniętych przez Aeroklub lwowski w różnych zawodach i konkursach. Pierwsze miejsca na krajowych zawodach szybowcowych w Ustjanowej w r. 1935, jak również w bieżącym, zdobycie rekordów Polski na wysokość (pilot Kazimierz Antoniak 3.500 metrów ponad start) i odległości lotu w linii prostej (Bolesław Baranowski 330 klm) na szybowcach, oraz zdobycie pierwszych miejsc w ostatnim krajowym konkursie turystycznym (A. Szarek, J. Solak, R. Zwoliński), stawiają Aeroklub lwowski na czele klubów lotniczych całej Polski i świadczą najlepiej o pracy na polu sportowym.

Powiększająca się z roku na rok liczba narybku lotniczego — w chwili obecnej Aeroklub lwowski liczy 82 pilotów motorowych, a dalej wzrastająca ciągle liczba samolotów i szybowców, zmusiła Aeroklub do budowy nowych hangarów a wreszcie do budowy budynku własnego przeznaczonego na cele administracyjne, który wznosi się obecnie na terenie Aeroklubu na lotnisku. w Skniłowie. Nie mając na ten cel odpowiednich funduszów Zarząd Aero klubu zwrócił się o pomoc do społeczeństwa. I tym razem akcja ta znalazła pełne zrozumienie a ofiarność obywateli i organizacyj gospodarczych przeszła najśmielsze oczekiwania. Koncern naftowy Małopolska ofiarował 150.000 sztuk cegieł, Zakłady Solvaj 5000 sztuk, zaś fabryki Portland cementu S. A. Wołyń 25.000 kg. cementu. Ponadto Klub otrzymał szereg różnych darów w naturze.

Dzięki poparciu prezesa Ottona Grossera oraz współpracy osób związanych z Aeroklubem, plany budynku zostały wykończone. W dniu 14 bm. w sobotę o godzinie 12-tej nastąpi uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod nowo powstający budynek. W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele rządu, świata lotniczego, oraz przedstawiciele władz i urzędów we Lwowie.

SKAZANIE MORDERCZYNI SIOSTRY

Tarnopol, 11. 11. (Tel. wł.) W Złoczowie stanęła przed sądem Tekla Zwarycz oskarżona o zabójstwo swej siostry Stefanii, liczącej zaledwie 6 lat. W wyniku rozprawy Zwarycz skazana została na karę więzienia przez półtora roku.

Prasa szwedzka o Marszałku Śmigłym-Rydzu

Oslo. 11. 11. (PAT). Dziennik „Nationen" ogłasza długi artykuł o Marszałku Śmigłym-Rydzu, charakteryzując Naczelnego Wodza Armii polskiej jako męża stanu, który cieszy się nieograniczonym zaufaniem w narodzie.

Marszałek Śmigły - Rydz — pisze dziennik — jest osobliwością odgrywającą wielką rolę nietylko w Polsce, ale i na terenie międzynarodowym.



Operacje wojenne w Mongolii wewnętrznej

Pekin. 11. 11. (PAT). Wobec wiadomości o walkach w prowincji Suijuan min. spraw wewnętrznych ogłasza, że Mongolia wewnętrzna i sąsiednie okręgi zostają na pewien czas zamknięte dla podróżnych. W strefie objętej operacjami wojennymi bawi około 150 misjonarzy Europejczyków.

Lawina runęła do fiordu

Oslo. 11. 11. (PAT). W pobliżu jeziora Loen spadła olbrzymia lawina. Początkowo istniała obawa, iż zginęło pod zwałami śniegu kilku okolicznych mieszkańców. Jak obecnie stwierdzono, pogłoski te były bezpodstawne. Żadnych ofiar w ludziach nie było.

Londyn, 11. 11. (PAT) Agencja Reutera donosi z Wiednia, że Austria uznała imperium włoskie w Abisynii.

Zgodność poglądów Polski i Anglii
na szereg zagadnień interesujących oba narody

Londyn, 11. 11. (PAT) Po zakończeniu rozmów, jakie min. Beck prowadził w Londynie z członkami rządu brytyjskiego, Foreign Office ogłosił dziś następujący komunikat, ustalony w porozumieniu ze stroną polską:

„W ciągu ubiegłych trzech dni polski minister spraw zagranicznych p. J. Beck odbył z ministrem spraw zagranicznych, jak również z innymi członkami rządu Jego Królewskiej Mości, szereg rozmów na temat ogólnej sytuacji europejskiej i w sprawach bezpośrednich, dotyczących Polski i Zjednoczonego Królestwa.

P. Beck i p. Eden radzi byli stwierdzić zgodność poglądów i zamierzeń obu rządów w kwestiach, które wspólnie interesują oba kraje. Uważają oni za wysoce pożądane, aby wysiłki zatłatwienia zagadnień europejskich były w dalszym ciągu utrzymane. Skorzystano również z okazji, aby rozważyć szereg punktów, związanych z proponowanym paktem zachodnim, co do których Polska jest zainteresowana. Uznane zostało, że należy znaleźć drogę dla uwzględnienia słusznych interesów Polski w tej sprawie.

P. Beck i p. Eden są zdania, że współpraca międzynarodowa najkorzystniej utrzymana być może w ramach Ligi Narodów i że nic nie byłoby bardziej zgubnym dla nadziei pacyfikacji Europy, jak podział Europy widoczny i wyraźny na przeciwstawne sobie bloki."

Wzruszająca uroczystość dekoracji
Ojciec bohatera otrzymał krzyż Virtuti Militari

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł. — s. b.) W Chorzowie w rocznicę Święta Niepodległości na dziedzińcu koszar w obecności całej załogi pułku odbyła się rzadka uroczystość dekoracji Krzyżem Virtuti Militari 73-letniego ojca bohaterskiego dowódcy plutonu I. kadrowej ś. p. Henryka Guzego, który zginął w bitwie pod Łowczówkiem w r. 1916. Dekoracji dokonał dowódca

W Łodzi wojewoda Hauke-Nowak dokonał odsłonięcia tablicy na murach Banku Polskiego ku czci p. Linkego, który zginął podczas rozbrajania Niemców w r. 1918.

W Sosnowcu po nabożeństwie odprawionym w obecności przedstawicieli władz odbyło się odsłonięcie pamiątkowej tablicy wmurowanej w ścianę domu przy ul. Legionów 27, w którym wielokrotnie ukrywał się Marszałek Piłsudski w latach 1905—1907, uchodząc przed ścigającymi go władzami rosyjskimi podczas jego pracy konspiracyjnej.

W czasie uroczystości wygłosił przemówienie 75-letni robotnik Józef Torbut, który stykał się w tych czasach z Marszałkiem Piłsudskim, wykonując jego rozkazy i polecenia.



Najnowszy wynalazek niemiecki
spowoduje przewrót w budowie łodzi podwodnych

Paryż. 11. 11. (Tel. wł.). Jedno z poważnych pism zamieszcza na naczelnym miejscu artykuł angielskiego eksperta morskiego hektora C. Bywatera o najnowszym wynalazku niemieckim, który stanowi całkowity przewrót w dziedzinie konstrukcji łodzi podwodnych.

Nowy wynalazek polega ma na zastosowaniu do poruszania motoru sprężonych gazów wodoru i tlenu. Obecnie używane są dwa motory, a mianowicie motor Diesla, poruszający łódź na powierzchni i motor elektryczny wprawiający w ruch łódź znajdującą się pod wodą.

Zastąpienie obu tych motorów jednym pozwala na wykorzystanie większej przestrzeni dla uzbrojenia łodzi, w razie potrzeby pozwala również na zmniejszenie jej wielkości i wreszcie przedłuża wydatnie promień jej działania. Pozatym nowe niemieckie łodzie podwodne odznaczają się tym, że płynąc pod wodą nie pozostawiają żadnego śladu na powierzchni.

Manifestacje antyrządowe i strajki w koloniach francuskich w Afryce

Trypolis, 11. 11. (PAT) Manifestacje antyrządowe nie słabną. Doszło do krwawych starć. Tłum zaatakował posterunek policji oraz krążące po mieście patrole żandarmerii. Wobec tego zostało zmobilizowane wojsko, między którym a manifestantami doszło również do krwawego starcia. Po obu stronach padło wielu rannych.

Trypolis, 11. 11. (PAT) Strajk generalny trwa już z górą 2 tygodnie. Mając na widoku nieprzewidziane komplikacje, gen. Huntziger, komendant lewantyńskich wojsk francuskich zarządził pogotowie alarmowe garnizonu w Trypolisie. Gęste patrole strzelców libańskich krążą po całym mieście. Na żądanie komendanta garnizonu do Tryplisu przybyło kilkanaście samochodów pancernych oraz kompania wojska. Po wypadkach nie dzielnych nastąpił chwilowy spokój.

Protest Czerwonego Krzyża

Genewa, 11. 11. (PAT) Komitet Międzynarodowy Czerwonego Krzyża zwrócił się do władz w Madrycie, Barcelonie, Bilbao, Santander, Maladze i Salamance, bardzo ostro występując przeciwko braniu zakładników, co jest niezgodne ze sposobami prowadzenia wojny przez państwa cywilizowane.

Komitet domaga się zapewnienia zupełnej wolności kobietom, dzieciom, starcom, chorym oraz osobom, którym nie można zarzucić żadnej działalności politycznej.

SZKIELETY ŻOŁNIERZY NAPOLEOŃSKICH

Warszawa, 11. 11. Tel. wł. — s. b.) Z Wilna donoszą: We wsi Korolebce pow. wileńskiego, rolnik Rogacz wykopał 6 szkieletów ludzkich, dobrze zachowanych. Zachodzi przypuszczenie, że są to szkielety żołnierzy napoleońskich. Przy jednym ze szkieletów znaleziono orła z czapki z blachy, wysokości 12 cm. Na tarczy orła znajduje się cyfra 53. Szkielety przeniesiono na cmentarz w Korolebcach.

WYJAZDY STUDENTÓW ZA GRANICĘ OGRANICZONE DO MINIMUM

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł. — s. b.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uregulowało sprawę wyjazdu za granicę studentów na studia i praktykę. Nowe zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ograniczają do minimum wyjazdy studentów za granicę na studia.

UROCZYSTOŚCI HARCERSKIE W PRZEMYŚLU

Przemyśl, 11. 11. (Tel. wł.) Z okazji 25-lecia założenia męskiej i żeńskiej przemyskiej drużyny harcerskiej odbyły się uroczystości rozpoczęte od uczczenia na cmentarzu pamięci męczenników poległych w walkach o niepodległość. Na grobowcu obrońców Przemyśla harcerze złożyli wieniec.

W kościele garnizonowym odprawiona została uroczysta Msza św. Na ratuszu przemyskim odbyła się akademia harcerska. W uroczystościach brali udział pułk. dypl. Sokół Szachin, przedstawiciel starostwa mgr. Biłogan, prezydent miasta Chrzanowski i w. i.

(a) ZWŁOKI MĘŻCZYZNY NA TORZE KOLEJOWYM. Pomiędzy stacją Kleparowem a Rzęsną Polską po przejeździe pociągu warszawskiego zauważono wczoraj nad ranem zwłoki nieznanego mężczyzny, przejechanego przez pociąg. Ponieważ przy denacie nie znaleziono żadnych papierów osobistych, przeto nie zdołano w pierwszej chwili ustalić tożsamości jego osoby, podobnie jak i stwierdzić, czy popełnił on samach samobójczy, czy padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

(a) POTRĄCONA PRZEZ SAMOCHÓD WOJSKOWY. Na ul. Kazimierza Wielkiego samochód wojskowy potrącił wczoraj wieczorem przechodzącą przez jezdnię Danutę Kreisler, która upadła na bruk i doznała lekkich obrażeń.

ŻEBRACZY SEZON

Zaduszki stanowią dzień dorocznego święta żebraków, którzy z dalekich nie- raz okolic ściągają do miast i miaste- czek, w nadziei sutej jałmużny z rąk litościwych mieszczan. Ta żebracza „koncentracja", odbywająca się w cią- gu dni Zadusznych, nie ogranicza się jednak do tego żałobnego okresu, ale obejmuje i szereg dni następnych, w któ rych zamiejscowi żebracy przed rozpró szeniem się do swych miejsc zamieszka nia, wytwarzają konkurencję dla miej- scowych „dziadów", wyciągają natar- czywie rękę po jałmużnę czy na ulicy, czy też w drzwiach mieszkań, jakie roz- wierają się na odgłos alarmującego z ich strony dzwonka.

Żebracy mają od lat organizację, sil- nie zakonspirowaną i jako grupa spo- łeczna przeszli różne ewolucje. Ale wśród nich może najsilniej przechowała się forma organizacyjna i tradycje za- mierzchłych czasów, na których ślad trafić można zarówno w pieśniach, ja- kie pozostały z przeszłości, jak i w u- stroju mafii dziadowskich. Starą jest organizacja żebraków i sięga średnio- wiecza, które było złotym okresem jej rozwoju. Dziad był wówczas jakby naj niższym sługą kościelnym, a z drugiej strony żywą gazetą, roznoszącą wieści po kraju. Wrodzona narodowi polskie- mu gościnność, napełniając obfitą jał- mużną torby żebracze, łagodziła dolę żebrzących, ale i przyczyniała się do po mnażania ich liczby. Dziad bywał po- żądanym naonczas gościem, bo wobec trudnej komunikacji zadomowionemu człowiekowi opowiadał nowiny z szero- kiego świata, zbierane po odpustach i kiermaszach, ubarwione własnym dowci pem i fantazją, co wpływało zawsze do datnio na szczodrość i uprzejmość go- spodyni. Dziad na tych swych włóczę- gach, gdy szedł od chaty do chaty, od dworku do dworku, bywał zawsze mo- ralistą, a obok machinalnego odmawia- nia pacierzy i śpiewania nabożnych pie- śni, miał często na pogotowiu i inne, które oddziaływały dodatnio na przy- wary ludzkie.

Popularne były onego czasu przeról ki z tworów ks. Baki, wymierzone przeciw „pysznym i wspaniałym", u- kazujące w pieśniach dziadowskich zni komości tego świata i wszechwładzę śmierci:

„...bierze wojewody, wiek stary, wiek młody,
bierze i panięta, biskupy, książęta do ziemi!
i hetmana zbroje rzuca między gnoje
i groźną buławę ciska popod ławę innemu!
na nic już doktory i pieniędzy wory
ni sobola szuba, pójdź do wójta Kuba!"

Jeszcze w ubiegłym stuleciu tułały się pieśni dziadowskie, wspominające upadek Kamieńca Podolskiego (1672):

—„Sławne miejsce jest Kamieniec
przez koronę polską,
a powtóre jest Kamieniec granicą
podolską"...

lub inne:

— „Dawniej królowa w dziadzie się
kochała,
wiadoma wszystkim historyja cała"...

Ulubionemi miejscami dziadowskich „zjazdów" była Częstochowa, Nowa Kalwaria („dziad kalwaryjski"), Święty Krzyż, Leżajsk, Gniezno, Rzeszów, Ja rosław i in. Tradycyjny polski dziad, pieśniarz i bajarz cofnął się już ze swych stanowisk i należy już do prze- szłości, a jego miejsce zajął bardziej nowoczesny typ żebraka-kombinatora, którego wzór zjawił się z Ameryki. W tym nowym okresie żebracy, zwła- szcza w większych miastach, mają swo- ją, ściśle zakonspirowaną organizację. Mają swój specjalny język, szwargot, który zasłaniając ciemne nieraz machi- nacje dziadowskie przed zbyt cieka- wym uchem niewtajemniczonych, sta- nowi jeden z najważniejszych czynni- ków ich społecznej solidarności. Ta gwara tajemna, złożona bądź z wyra- zów, sztucznie utworzonych, bądź też będących w ogólnym użyciu, lecz o przeznaczonym znaczeniu, jest wyra- zem żebraczej solidarności zawodowej. Posiadają żebracy w większych mia- stach swych przełożonych, mają roz- dzielone pomiędzy siebie poszczególne dzielnice i intratne miejsca przed ko- ściołami, mają również i specjalne zna- ki, którymi ostrzegają się w imię soli- darności zawodowej. Na murach do- mów i parkanów, na futrynach drzwi zjawiają się tajemnicze znaki, kreślone nieznacznie kredą, o pewnym ścisłym dla żebraków znaczeniu:

— „Krzyżyk" — mówi: „udawaj skro mnego i pobożnego a dostaniesz jałmu- żnę w tym domu!"

— „dwa kółka odśrodkowe" informu ją żebraka: „tu pieniądze otrzymasz bez wszystkiego!"

Jeżeli znajdują się „trzy kółka" — z radości skacze serce żebraka, gdyż znak wskazuje: „Tu otrzymasz znaczną jałmużnę!" Żebrak, który zmęczy się już długą włóczęgą, szuka „kółka z krzy żykiem w środku", znaku, wskazujące- go, że „gospodarz mieszkania jedzenia nie odmawia"...

Są ludzie, którzy wtenczas dają jał- mużnę, jeśli widzą chorego lub ułom- nego człowieka, żebrak zatem musi u- dawać ciężko chorego i wśród narzeka- nia prosić o datek, gdyż znak w kształ- cie litery V. mówi mu dosadnie: „Tu- taj tylko choremu coś dadza". Najwię- cej cieszy się żebrak, gdy zobaczy „dwa czworokąty", które zdradzają, że mie- szka tu człowiek bojaźliwy, który daje dużo, byle tylko pozbyć sie natrętne- go żebraka. Osobny znak w postaci jakby „kosy" wskazuje mu, że w tym mieszkaniu są tylko kobiety, — a gdy bieleje „kółko, przekreślone dwiema kreskami" — żebrak odchodzi, gdyż „tu nie dzwoń, bo nic i tak nie dosta- niesz". Często zdarza się, że młody że- brak - symulant, otrzymuje ofertę pra- cy jakiejś za jałmużnę, wówczas naj- częściej odmawia i unika takiej sceny, gdy zobaczy „młotek", który przestrze- ga go: „pracę otrzymasz, jedzenie — pieniędzy nie dają!" — płoszy go rów- nież „kropka w kwadracie" — która informuje go: „gospodarz ordynarny" lub „kratki": „gospodarz grozi poli- cją", albo „miecz": „uciekaj, tu mieszka policjant!" I pies, przyjaciel człowieka, ma swój znak u żebraków, litera W. bowiem mówi żebrakowi: „pies w domu!" a szeroko rozciągnięta ta sama litera przestrzega go: „baczność! zły pies, atakuje człowieka!"

Celem uniknięcia plagi żebractwa za- wodowego baczyć należy na drzwi i ściany domu i usuwać starannie kredo- we znaki, które zdrowym nieraz a stro- niącym od pracy żebrakom ułatwiają lekki kawałek chleba. A.

„Pod dwiema flagami" — film sensacja!

(*) Pamiętacie wspaniałą Claudette Col- bert, jako Kleopatrę? Pamiętacie Ronalda Colmana w filmie „Beau Geste" (Braterstwo Krwi)? Pamiętacie genialną kreację Victora Mc Leglena w filmie „Potępieniec"? Pamię- tacie Rosalind Russel w filmie „Chińskie Morza"? Te wszystkie niezapomniane posta- cie bledną wobec tego co dają publiczno- ści te same gwiazdy, występujące po raz pierwszy razem. Czterej tytani ekranu i naj- zdolniejszy reżyser Hollywoodu Frank Llloyd — to gwarancja sukcesu, jakiej nie posiadał dotąd żaden inny film. Wszystko to złożyło się na największy obraz dzisiej- szych czasów p. t. „POD DWIEMA FLA- GAMI".

Film „POD DWIEMA FLAGAMI" to coś więcej, aniżeli romantyczna historia okraszo- na bohaterskimi walkami żołnierzy Legii Cu- dzoziemskiej. Ten film to przełomowe wyda- rzenie w dziedzinie kinematografii. „POD DWIEMA FLAGAMI" to rewelacyjna epo- pea potężnych zmagań i bohaterskich wy- siłków. Takie postacie, jakie nam dali Clau- dette Colbert, Ronald Colman, Rosalind Russel i Victor Mc Laglen pozostaną na za- wsze w pamięci wszystkich. Dziesiątki tysię- cy statystów, bezkresna dal piasków Saha- ry, długie miesiące wyczerpującej pracy w promieniach palącego słońca, sztabu reżyser- skiego i 15 operatorów, złożyły się na to ar- cydzieło. Każdy metr taśmy jest inną pereł- ką filmową. W tym filmie wszystko żyje i tętni niafałszowaną prawdą, która znajduje oddźwięk w sercach widzów.

Wkrótce ten film ujrzymy na ekranie kina „KOPERNIK".

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 12 listopada

Belgi belgijskie 90.08 — 89.65, dolary a- merykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, floreny holenderskie 287.10 — 285.40, franki francuskie 24.73 — 24.59, franki szwajcarskie 122.45 — 121.65, — funty angielskie 25.98 — 25.82, guldeny gdań skie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.70 — 17.20, korony duńskie 115.94 — 115.10, ko- rony norweskie 130.53 — 129.55, korony szwedzkie 134.03 — 133.05, liry włoskie — 25.20 — 24.60, marki fińskie 11.46 — 11.00, marki niemieckie 114.00 — 107.00, szylingi austriackie 95.50 — 95.00, marki niemieckie srebrne 122.00 — 155.00.

AKCJE

Bank Polski 111.00 — 110.50, Węgiel — 16.50, Lilpop 14.80, Norblin 64.00, Ostrowiec 30.00, Starachowice 36.00, Haberbusch — 40.50.

Tendencja przeważnie słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 66.00, druga emisja 62.25, serie nie notowa- ne, 5 proc. poż. kolejowa 52.50, 6 proc. poż. dolarowa 71.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 482.50 — 482.50, ost. drobne, kupon 37.41.

Tendencja dla pożyczek przeważnie słab- sza.

DEWIZY

Belgia 89.90 — 90.08 — 89.72, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 286.40 — 287.10 — 285.70, Ko- penhaga 115.94 — 115.36, Londyn 25.91 — 25.98 — 25.84, N. Jork czeki 5.31 i jedna czwarta — 5.32 i pół — 5.30, N. Jork kabel 5.31 i trzy ósme — 5.32 i pięć ósmych — 5.30 i jedna ósma, Oslo 130.20 — 130.53 — 129.87, Paryż 24.76 — 24.73 — 24.61, Praga 18.78 — 18.83 — 18.73, Sztokholm 133.70 — 134.03 — 133.37, Zurych 122.15 — 122.45 — 121.85, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan — 28.02 — 28.12 — 27.92, Helsinki 11.46 — 11.40, Montreal 5.31 i pół — 5.29.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

LONDYN. N. Jork 488 i jedna szesna- sta, Paryż 105.15, Mediolan 92.71, Belgia — 28.84, Zurych 21.22 i trzy czwarte, Amster- dam 906 i trzy czwarte, Oslo 19.90, Kopen- haga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.13 i jedna czwarta.

PARYŻ. N. Jork 21.55, Londyn 105.15, — Mediolan 113.55, Belgia 364.25, Zurych — 495.75.

ZURYCH. N. Jork 4.35 i jedna ósma, Londyn 21.22 i trzy czwarte, Paryż 20.18 i pół, Mediolan 22.92 i pół, Belgia 73.58, — Amsterdam 234.00, Oslo 106.65, Kopenhaga 94.75, Sztokholm 109.45, Berlin 174.95.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 12 listopada

Na Giełdzie obroty w mące i otrębach.

Naogół ceny nie zmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spo- kojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Rzepak ozimy 44.50 do 45.50.

Inne kursy nie zmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

MLEKO pełne 20 gr., z dostawą do domu 26 gr.

MASŁO deserowe w bloku 3.00 zł., ku- chenne 2.60 zł.

JAJA powyżej wagi 50 gr. — 5.10 zł. za kopę.

JÓZEF BIENIASZ 55

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Pod jesień włos stał się żółty. Upodobnił się tak dalece do rudniejących krzewów. że kiedy rabuś opuszczał o zmroku kryjówkę, niktby się nie domyślił, że o krok lub dwa czai się, gotów do mordu. Jeno leśny zwierz go wtedy zawietrzył, tylko najczulsze ucho zdołało podchwycić ostroż- ne, bezszelestne stąpanie. Wzrok ludzki nie odróż- niłby go od martwych przedmiotów, chyba po fosforycznie błyszczących gwiazdach ślepiów, podobnych do dwu nieruchomo zawieszonych ro- baczków świętojańskich, raz świecących, raz ga- snących.

Dzisiaj knieja była dlań domem mieszkalnym. Mimo to nie lubił miejsc gęsto zalesionych. Zbyt bujne podszycie użyczało może bezpieczniejszego schronienia, ale nie nadawało się do polowań. Tu nie mógł rozwinąć wszystkich cech, sobie właści- wych: bystrości umysłu, przebiegłości i błyskawi- cznych skoków.

Jakkolwiek bał się ludzi, trzymał sie przecie najchętniej miejsc zamieszkałych, wiedząc, że w pobliżu osiedli najłatwiej o kość, mieso, lub bylejaki ochłap. Żer był dlań treścią życia, kwestją istnienia, zapełniał umysł. Przebiegając w ciągu no- cy dziesiątki kilometrów, zużywał wiele sił a prze- to ipożywienia. Więc żarł co w pysk wpadło. Nie przepuszczał żadnej żyjącej istocie, o ile miał pe- wność, że jemu samemu nie grozi niebezpieczeń- stwo. Tropił z zamiłowaniem, z samej chętki zapo- lowania. Był postrachem królików i zajecy. Go- dzinami pędził za lisem mądralą, którego potrafił zmęczyć do ostateczności; mimo licznych wybie- gów tego spryciarza, rzadko kiedy dał sie wypro- wadzić w pole. Mikita był sprytny, wilk sprytny i mądry; na fortel tamtego, miał swój fortel, na chytrość, chytrość. Jeśli lis miał wysokie rozumie- nie o swojej przebiegłości, to mylił sie w tym gruntownie. Wilk przewyższał go pod każdym względem. Potrafił zaatakować z równym skutkiem jeża, jak węża, mysz, nawet ptaka. Smakowało wszystko, cokolwiek było zdatne do jedzenia. Pa- dlinę zjadał niechętnie, ale w danym razie smako- wała mu nie mniej, niż świeżo upolowany zając, którego tępił z najwiekszą bezwzględnością zaró- wno wtedy, gdy był najedzony, jak i w czasie głodu.

W braku zwierzyny poprzestawał na czym bądź. Nie gardził ani kukurudzą, ani melonami; jadł gruszki, jabłka i śliwki; tak samo smakował choćby surowy ogórek, jak wykopany przemyślnie z pod badyla ziemniak. Mimo to nigdy nie choro- wał. Niezwyczajna ruchliwość i ciągłe przeby- wanie na wolności w zdrowiodajnej kniei wyklu- czały możliwość niedyspozycyj. Nie miał na to czasu, jak jego ojcowie, co twardy prowadząc ży- wot, umierali jeno ze starości, chyba że się nat- knęli na człowieka, lub wdali nieopatrznie w nie- równą walkę z możniejszymi przeciwnikami.

W dalekim ustronnym lesie Hultaj zaczynał z Norą łowy już w godzinach popołudniowych, za to do wsi zbliżał się dopiero z nastaniem zmierz- chu. Tu krążył z daleka, węszył, penetrował jak złodziej, czy się nie da coś skraść, nie narażając skóry. W takich razach bywał daleko ostrożniej- szy, niż lis. Rozumował sprytnie i zupełnie kon- sekwentnie. Plany obmyślał dokładnie, szczegóło- wo, z wielką finezją, przewidując z góry wyniki. Zawsze ważył za i przeciw, niby doświadczony strategik. Znał ludzi, ich obyczaje i otaczające ich przedmioty, to też w każdym nieznanym sprzęcie podejrzywał zasadzkę. Sam spryciarz, uważał człowieka za istotę daleko sprytniejszą, dlatego miał zwyczaj długo krążyć dokoła nieznanej rzeczy, póki się nie przekonał, że mu z tej strony nic nie grozi.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

13 listopada 1936

Piątek
Stanisława
Jutro: Józefata
Wschód słońca 6·53
Zachód „ 15·47

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Piątek, dnia 13 b. m. godz. 7.30 wiecz. Odprawa posłów greckich" i „Potrójny". Premiera.

Sobota, dnia 14 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

Niedziela, dnia 15 b. m. godz. 3.30 popoł. Ab. 4. — „Pigmalion". — Ceny najniższe.

Niedziela, dnia 15 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Piątek — godzina 19.30 wieczorem — „Kapitan Sztorm" — sztuka J. Jarem-Mirskiego.

Sobota — godzinia 15.30 po południu — „O dziewczynce Potulce i księżniczce Kaprysi" — bajka dla dzieci, J. Kochanowskiej, muzyka T. Szyffersa, inscenizacja W. Morawskiego.

Sobota — godzina 19.30 wieczorem — „Nasi zagranicą" („Polacy w Ameryce"). Wodewil C. Danielewskiego.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ich troje". W gł. roli: M. Hopkins, M. Oberon, J. Mac Crea i B. Granville.
ATLANTIC: „Pan z milionami" w gł. roli Gary Cooper.
CASINO: „Ada to nie wypada".
CHIMERA: „Bohaterski fort Donaumont".
COLOSSEUM: „Melodie Cygańskie" i „Tajemnica małej Shirley" — na scenie „Wesoły Cygan".
GLORIA: „Mały pułkownik" z Shirley Temple, oraz „Taniec miłości".
GRAŻYNA: „Pokusa" w r. gł. Marlena Dietrich, Gary Cooper oraz wspaniałe kolorowe dodatki.
KOPERNIK: „Błękitna parada" i mecz — Sharkey - Louis.
MARYSIEŃKA: „Judel gra na skrzypcach"
METRO: „Wiktor czy Wiktoria?" oraz „Cow boy miljonerem" — wielki podwójny program.
MUZA: „Rose Marie" z Jeanette Mac Donald.
PALACE: „Trędowata" — Barszczewska, Brodniewicz, Ćwiklińska, Wysocka, Stępowski, Węgrzyn.
PAN: „Rotmistrz v. Werfen".
PAX: „Cyrk Saran" — Pat i Patachon.
RAJ: „Mały marynarz".
STYLOWY: Edie Cantor w filmie „100 pociech" oraz rewia.
SWIT: „Córka dżungli".
TON: „Niesamowity dom".
UCIECHA: „Krwawy zamach w kasynie" i rewia.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „JAPONIA".

— **TEATR WIELKI.** Dziś w piątek, dnia 13 b. m. o godzinie 7.30 wieczór poświęcony polskiemu piśmiennictwu dramatycznemu 16-go stulecia, na który składają się dwa arcydzieła wieku złotego. „Odprawa posłów greckich" w inscenizacji W. Horzycy, a reżyserii A. Cwojdzińskiego, oraz pierwsza polska komedia P. Cieklińskiego „Potrójny" z Plauta, wystawiony po raz pierwszy od ukazania się tego dzieła w roku 1597. Jak „Odprawa" przedstawia wielkie tragiczne problemy owych świetnych lat, tak „Potrójny" umiejscowiony przez autora we Lwowskim środowisku, ukazuje nam całe realne życie ówczesnego Lwowa z jego troskami i uciechami, domami, gospodami, skąpcami i utracjuszami. Barwny to korowód, jedyny w swoi mrodzaju, a zarazem świetny obraz staropolskiego życia.

— **AUDYCJA DLA SZKÓŁ.** Dziś, w piątek o godzinie 11.30 nada Rozgłośnia Lwowska dla dzieci starszych trzy obrazki z tych czasów, kiedy młodzież lwowska, podczas zawieruchy wojennej dorównywała męstwem starym żołnierzom. Młodzi radiosłuchacze usłyszą piosenkę o „Orlętach", dowiedzą się, jak się uczyły „Orlęta Lwowskie" i jak los zmuszał je czasem... obierać kartofle. Audycja pióra W. Budzyńskiego.

— **MŁODZIEŻ LWOWSKA PRZED MIKROFONEM.** Szkoła ćwiczeń I. Seminarium Nauczycielskiego wystąpi dziś w piątek przed mikrofonem Rozgłośni Lwowskiej z audycją p. t. „Piosenka żołnierska w szkole". Słowo wstępne wygłosi Dr. T. Koziara. Początek audycji o godzinie 15.35.

— **„LWÓW NIEZNANY".** Czy Pan był na górze Kortumowej? Czy Pani wie, że w samym środku miasta jest schowana najstarsza, bardzo ciekawa synagoga Złotej Róży? Czy Państwo byli w bardzo ciekawej, stylowo - górskiej cerkiewce między górnym Łyczakowem a Zniesieniem? Czy wiadomo, że nie tak dawno przybyła ona z gór? — O szczegółach naszego miasta, które uchodzą uwagi przeciętnego mieszkańca, mówić będzie w piątek 13 b. m. o godzinie 18.20 przed mikrofonem Polskiego Radia znany prelegent Jan B. Liwoczyński.

— **MAGDA TAGLIAFERO I RUDOLF NILIUS.** Nieraz już słyszeli radiosłuchacze Magdę Tagliafero w audycjach z płyt. Tym razem, t. j. dnia 13 b. m., pozna audytorium radiowe znakomitą pianistkę w transmisji koncertu symfonicznego Warszawskiej Filharmonii o godzinie 20.00. W koncercie wystąpi, jeszcze jeden znany szaroko artysta zagraniczny, wiedeński kapelmistrz Rudolf Nilius. Orkiestra pod jego dyrekcją wykona utwory: Bacha — Koncert Brandenburski Nr. 4. G-dur, Schuberta — Niedokończona Symfonia, Różyckiego — poemat symfoniczny „Anhelli", Revela — „Ma mere l'Cye" i Zadora — wariacje na temat węgierskiej pieśni ludowej. — Koncert fortepianowy F-Dur. Koncert poprzedzi pogadanka Jerzego Freiheitera.

— **DEKORACJA ODZNACZONYCH WE LWOWE.** — Wczoraj w południe, w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, odbyła się uroczystość dekorocji osób odznaczonych w dniu Święta Niepodległości, której dokonał P. Wojewoda lwowski, Belina - Prażmowski w otoczeniu urzędników województwa z p. wicewojewodą Chmielewskim.

P. Wojewoda wręczył odznaczenia nadane przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej około 150 osobom.

P. wojewoda Belina Prażmowski w przemówieniu do odznaczonych złożył życzenia i wyraził przekonanie, że zebrani będą w dalszym ciągu pracować z całym poświęceniem dla dobra Państwa i obywateli.

W odpowiedzi odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski ks. profesor dr. Gerstman w imieniu odznaczonych podziękował panu wojewodzie i prosił o wyrażenie podziękowania najwyższym czynnikom.

— **DEKORACJA ODZNACZONYCH W STANISŁAWOWIE.** Wczoraj w południe w Urzędzie Wojewódzkim w Stanisławowie P. Wojewoda generał Pasławski, dokonał uroczystej dekoracji odznaczonych osób w dniu Święta Niepodległości. W sali sesyjnej, zebrało się blisko 100 osób, przy byli również urzędnicy Województwa z P. Wicewojewodą Kaczmarczykiem na czele.

P. Wojewoda generał Pasławski, w przemówieniu do odznaczonych podkreślił, że Rzeczpospolita obdarzyła zasłużonych obywateli odznaczeniami, które winny być zachętą do dalszej owocnej pracy na szerokim polu działalności, w służbie dla lepszej przyszłości i potęgi Kraju.

P. Wojewoda złożył serdeczne gratulacje odznaczonym i wzniósł okrzyk: „Niech żyją!" — P. Wojewoda generał Pasławski dokonał następnie dekoracji odznaczonych, a po jej ukończeniu, jeden z odznaczonych, ks. dziekan Peciak w imieniu zebranych, złożył podziękowanie do rąk P. Wojewody dla P. Prezydenta, Marszałka Śmigłego Rydza i Rządu z zapewnieniem dalszej, owocnej pracy dla dobra Państwa. Okrzykiem na cześć Pana Prezydenta i Marszałka, uroczystość zakończono.

Grupa regionalna senatorów i posłów radzi we Lwowie

Zwołane obrady Grupy regionalnej Senatorów i Posłów naszych województw wywołują w opinii zrozumiałe zainteresowanie. Z jednej strony bowiem, zbliżająca się sesja izb ustawodawczych zwraca ogólną uwagę na obowiązki ich członków, a z drugiej strony s p r a w y r e g i o n a l n e, ważne problemy naszych obszarów wymagają a k t y w n e j p o s t a w y reprezentantów parlamentarnych południowo-wschodnich województw.

Senatorowie i Posłowie bieżącej kadencji mają zadanie szczególnie doniosłe, odpowiedzialne, a trudne. Są bowiem p i e r w s z y m i na podstawach nowych ustaw wybranymi i w ramach nowej Konstytucji działającymi. Do nich więc należy pierwsza r e a l i z a c j a stanowiska tego według zasad nowego ustroju prawnego.

To jest jednak przyczyna, dla której trzeba od nich oczekiwać szczególnej inicjatywy oraz aktywności w spełnianiu obowiązków.

Druga przyczyna ma charakter regionalny.

Ziemie południowo-wschodnie mają prawo wymagać od swoich reprezentantów parlamentarnych szczególnej czujności i dbałości o swoje sprawy. Sprawy te bowiem są odrębne, specjalnie trudne i zbyt często niedostatecznie rozumiane przez decydujące koła rządowe stolicy. I właśnie rzeczą polskich Senatorów i Posłów jest formułować postulaty i poglądy społeczeństwa polskiego ziem wschodnich, narodowościowo niejednolitych, oraz bronić ich w Warszawie.

Z okazji zjazdu Grupy regionalnej pp. Senatorów i Posłów we Lwowie trzeba wyrazić nadzieję, że nastąpi w z m o ż e n i e jej aktywności, zarówno u nas na miejscu, jak i w Izbach Ustawodawczych. (z. s.)

Depesze do Marszałka z ziem południ.-wschodnich

Z terenu trzech województw południowo-wschodnich wysłano do Warszawy do nowomianowanego Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza olbrzymią ilość depesz gratulacyjnych i hołdowniczych. Depesze wysłały zarządy miast, organizajce kombatanckie, zrzeszenia społeczne, związki a także młodzież szkolna poszczególnych zakładów.

Depesze od młodzieży szkolnej były samorzutne i układane przez wójtów szkolnych. Poza depeszami wysłano znaczną ilość adresów, opatrzonych w pieczęcie i podpisy członków organizacyj.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Grabowski Leszek, agronom — Krynica, Bar. Prekowa Kóża z siostrą — Łuków, Müller Oskar, prokurator — Lwów, Praglowski Jan, wł. dóbr — Moszczany, Rtm. Billewicz Jan — Tarnopol, Devechy Helena żona lekarza — Wasylkowce, Wilner Piotr, wł. dóbr — Biała, Inż. Wejtko Mikołaj — Równe, Gromnicki Jan, wł. dóbr z rodziną — Laskowce, Dr. Czernichowski Alfred, urzędn. Wojew. Śl. — Katowice, Dr. Dutkowski Ignacy, lekarz — Truskawiec, Kisielewska Janina, żona starosty — Nisko, Arnoldowa Gustawa, żona lekarza — Sambor, Homolasc Stanisław, wł. dóbr — Tyniowce, Inż. Rysiakiewicz Kasper, architekt z małżonką — Czartków, Żurowski Wiktor, wł. dóbr — Nowe Miasto, Wartanowicz Mieczysław, wł. dóbr — Dźwiniacz, Senft Stanisław dyrektor — Warszawa, Fromowa K., żona dyrektora — Skole, Paszkiewiczowa Jadwiga, wł. dóbr — Łuczyce, Bildzinkiewicz Stanisław, urzędnik pryw. — Drohobycz, Skóra Franciszek, dyrektor — Skomorochy, Cielecki Jerzy, wł. dóbr — Lubranków, Dr. Popiel Julian, lekarz z małżonką — Zbaraż, — Zaorski Stanisław, ziemianin — Byliny, Bąkowski Jerzy, ziemianin — Kraśnik, König Ernest, przemysłowiec — Wiedeń, Czubaczyński Henryk, przemysłowiec — Warszawa, Myszkowski N., wł. dóbr z małżonką — Łuczyce.

OTTO SOYKA

AKTA T.

55

— Dziękuję pani — powiedział Gałązka. — Zechce pani pofatygować się do mnie jeszcze raz, najlepiej w godzinie, na którą opiewa wezwanie, celem przejrzenia protokołu i podpisania go.

Pani Trostowa odetchnęła z ulgą. Nareszcie była zwolniona i mogła opuścić pokój, w którym przeżyła bardzo niemiłe chwile. Idąc szybko, bez poprzedniej wielkopańskiej godności, skinęła smukłą dłonią Horyńskiemu i obrzuciła go gorącym, wdzięcznym spojrzeniem.

Kiedy wyszła, inspektor chwycił muzyka za ręce.

— Człowieku! — zawołał. — Jakżeż dokonał pan tego?

— Mój bogaty kolega szkolny, Darowski — odparł skromnie muzyk. — Zapewniam pana, że nie ma w tym żadnych czarów.

Z roztargnieniem włożył arkusze protokołu do kieszeni. Oczy obu panów utkwione były we drzwiach.

XVII.

Renée Chavanne, primo voto Reneta Trostowa, zjawiła się w prostej czarnej sukni. Ujrzawszy ją, inspektor pojął natychmiast, że nie jest to osoba, której można kazać czekać w przedpokoju.

Kobieta ta miała regularne rysy, ciemne, błyszczące oczy i wiotką, jeszcze pełną wdzięku postać. Na pierwszy rzut oka wyczuwało się w niej wybitną indywidualność. Włosy miała zupełnie siwe, jakkolwiek mogła liczyć nie więcej, jak pięćdziesiąt lat. Biła od niej naturalna godność, stłumiony głos brzmiał niezwykle głęboko.

— Przyjechałam tu prosto — z miejsca sama nadała kierunek rozmowie bez względu na to, czy można ją było nazwać przesłuchaniem, czy towarzyską pogawędkę — żeby stanąć do pańskiej dyspozycji, panie inspektorze. Zdaję sobie sprawę, że patrzymy na tę rzecz odmiennie. Ja opłakuję człowieka, który był mi bardzo bliski. Pan szuka śladów przestępstwa. Obowiązkiem moim jest pomóc panu w miarę możności. Skoro tylko dotarła do Paryża wiadomość, że ostatnie spotkanie Ryszarda może mieć doniosłe znaczenie dla śledztwa, postanowiłam zgłosić się do pana. Czy zechce mi pan stawiać pytania?

— Otrzymałem z Paryża depeszę, uprzedzającą mnie o przyjeździe łaskawej pani — wtrącił Horyński tonem wyjaśnienia. — Czekałem więc na dworcu.

— Jestem panu bardzo za tę uprzejmość zobowiązana.

Skinęła głową, ale uwagę jej pochłaniała wyłącznie osoba inspektora.

— Musimy mieć na uwadze, że straszna zbrodnia była w ścisłym związku z prywatnymi sprawami zamordowanego — zaczął inspektor Gałązka. A sprawy te są naogół bardzo mało znane. Tak naprzykład nic nie wiedzieliśmy o tym, że świętej pamięci były mąż pani był dwukrotnie żonaty.

— To bardzo smutna sprawa. Przyznaję, że sama nie jestem bez winy, ale wiem, że muszę być w tej chwili bezwzględna zarówno w stosunku do siebie, jak i tego, który już nie żyje. Ryszard Trost kochał mnie bardzo, byłam dla niego wszystkim. Mówię w tej chwili o szansach, kiedy stał zaledwie u progu swej kariery. Oczywiście, nikt nie mógł przypuszczać, jak wysoko człowiek ten zajdzie, ale bez przesady można powiedzieć, że już wówczas był Ryszard w dziedzinie pieniądza swojego rodzaju geniuszem.

— O tym wiemy, to są rzeczy powszechnie znane — wtrącił Gałązka.

(C. d. n.)

Dalsze odznaczenia w dniu 11 listopada

Bronzowy Krzyż Zasługi: Paweł Woydyło, strażnik rzeczny, Bilka szlachecka; Antoni Róg, rolnik, Bystrowice (pow. Jarosław); Grzegorz Jasiewicz, rolnik, Munina (pow. Jarosław); Walerian Jezierski, st. masztalerz, Sądowa Wisznia; Jan Szal, podkoniuszy, Sądowa Wisznia.

Złoty Krzyż Zasługi: Dyr. Hlasko, „Małopolska", Lwów; Stanisław Biedziukiewicz, prokurent „Polminu", Drohobycz; dr. Filip Wachtel, wicedyrektor Izby przem.-handl. we Lwowie (po raz drugi); Filip Hermann, dyrektor Polminu, Lwów.

Bronzowy Krzyż Zasługi: Franciszek Specht, zecer, Lwów; Rudolf Hauber, zecer, Lwów; Apolinary Jurkiewicz, właściciel zakładu bronzowniczego, Sambor.

Dr. Stanisław Pilat, profesor Politechniki odznaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał wiceprez. Sądu Okręgowego w Brzeżanach Edward Uranowicz.

Złoty Krzyż Zasługi: Wiceprezes Sądu Okręgowego we Lwowie Kuziński Wł.; sędzia okręgowy, Lwów, Al. Kozioł; s. okr. Sambor, dr. Józef Kuprowski; s. okr. Tarnopol Bohdan Rzepnijski; s. okr., Kolomyja Wł. Stachura; kier. Sądu grodz. Zaleszczyki, dr. Al. Stanisław Jóźwa; kier. Sądu grodzkiego Kałusz, Jan Witold Piasecki.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał wiceprokurator Sądu Apelacyjnego we Lwowie, Wojciech Czownicki.

Złoty Krzyż Zasługi: Wiceprokurator Sądu Okręgowego we Lwowie, Feliks Krajewski, wiceprokurator Sądu Okręgowego w Samborze, Stefan Zielonka.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał em. sędzia apelacyjny dr. Serkowski.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał profesor dr. Leopold Caro, profesor Politechniki inż. Zipser.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: dr. Kazimierz Greger, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego; ks. dziekan Michał Miksiewicz, Żurawica (pow. Przemyśl); inż. Władysław Ulatowski, naczelnik służby ruchu w Dyrekcji Kolei we Lwowie.

Złoty Krzyż Zasługi: Adam Kaczorowski, prokurent Banku rolnego we Lwowie; Antoni Ilnicki, Dyrekcja Ceł, Lwów; dr. Paweł Csala, dyrektor Oskosu; Bogusław Jasieński, inspektor Izby Skarbowej; Alfred Blaha, dyrektor Banku Polskiego; dr. Stanisław Romuald Hornung, adiunkt Uniwersytetu; Józef Kapuściński, dyr. Szkoły handlowej w Jarosławiu; dr. Emil Skulski, nacz. lekarz Ubezpieczalni Społecznej, Drohobycz; ś. p. dr. Władysław Hibl, lekarz Ubezpieczalni Społecznej, Przemyśl; dr. Maria Krasowska, Lwów; dr. Stanisław Rybarski, radca Prokuratorii Generalnej; w Dyrekcji Kolei: nacz. inż. Longin Dudryk; kier. Józef Jakubowski; mgr. Wincenty Łęcznarowicz; nacz. inż. Władysław Martini i nacz. inż. Stanisław Bojarski.

Srebrny Krzyż Zasługi: Zofia Soltysik, sekretarz rachuby Politechniki, Lwów; Róża Tendler, Lwów; Witold Blauth, dyrektor Szkoły rzemiosł, Rzeszów; Henryk Zins, dyr. Ubezpieczalni Społecznej, Przemyśl; dr. Stanisław Siara, lekarz naczelny Ubezpieczalni Społecznej, Jarosław; Eugenia Skalecka, nauczycielka, Tarnobrzeg; Anna Mańkowska-Mulakowa, pielęgniarka Poradni Przeciwgruźliczej, Lwów; dr. Otton Loewy, lekarz powiatowy, Tarnobrzeg; Stefania Czajkowska, Sambor i Aleksandra Dąmbska, pielęgniarka, Lwów.

Bronzowy Krzyż Zasługi: Aniela Czarniecka, Lwów; Dora Lublin, Lwów; Józef Gawlik, woźny Urzędu Wojewódzkiego; Wojciech Partyka, rolnik, Żurawica (pow. Przemyśl); Roman Charko, szofer Sanatorium w Hołosku; Karol Lewicki, szpital powszechny, Lwów; Tadeusz Vogelgesang, pomocnik rachuby, Kulparków i Paweł Kroczak, dozorca chorych, Kulparków.

Srebrny Krzyż Zasługi: Ernest Edwin Staufer, Urząd Skarbowy, Sambor; Włodzimierz Ławecki, Urząd Skarbowy, Łańcut; Ludwik Łasica, prokurent Banku Gospodarstwa Krajowego, Lwów; Józef Codello, Urząd Skarbowy, Sanok; Gabriel Zbigniew Brokl, nacz. Urzędu Skarbowego, Jaworów; Władysław Owsicki, Urząd Skarbowy, Rawa Ruska; Aleksander Orłoś, Dyrekcja Ceł, Lwów; Stanisław Męciński, Urząd Skarbowy, Przemyśl; Marian Drożewski, Bank Polski, Lwów.

Bronzowy Krzyż Zasługi: Stefan Znamirowski, Urząd celny, Lwów; Teofil Zdebski, Urząd celny, Lwów; Jan Świdrak, Dobromil; Andrzej Sroka, Dyrekcja Ceł, Lwów; Józef Skowron, poborca skarbowy, Lwów; Stanisław Sidorowicz, B. G. K., Lwów; Tomasz Schabiński, Borysław; Michał Samborski, Monopol Spirytusowy, Lwów; Wojciech Preisner, woźny Banku Rolnego; Franciszek Piskorz, Urząd celny, Lwów; Marcin Pochuta, woźny Izby skarbowej, Lwów; Józef Motta, woźny Banku Polskiego; Marian Małecki, Urząd skarbowy, Drohobycz; Józef Konarski, woźny PKO., Józef Kogut, Urząd skarbowy, Rudki; Michał August Górski, Urząd skarbowy, Sambor; Władysław Frankiewicz, Dyrekcja Ceł, Lwów; Maksymilian Fesiuk, B. G. K., Lwów; Franciszek Chlebowski, Urząd celny, Barwinek.

Srebrny Krzyż Zasługi: St. asesor Ignacy Bryczkowski; mgr. Donabidowicz; asesor Karol Eberl; asesor Tadeusz Góra; asesor Tomasz Kowal; asesor Kazimierz Macheta; referendarz inż. Adam Marcinkiewicz; zawiadowca stacji Michał Mormul; zawiadowca stacji Franciszek Nestor; st. asesor Leon Niebieszczański, zawiadowca st. Aleksander Schneider; dr. Mieczysław Siłka, lekarz rejonowy; zawiadowca warsztatów Julian Stenzel; st. asesor Leon Zarzycki i st. asesor Hugon Redlich.

Bronzowy Krzyż Zasługi: Tadeusz Brzeziński; Józef Czyżyk; Zygmunt Gąsiorowski; Jan Góral; Stanisław Grabowski; Marian Gruszecki; Franciszek Hidrschfeld; Marcin Jagodziński; Rudolf Jaśkiewicz; Andrzej Kasak; Edward Klimpel; Michał Kochanowski; Marian Kosturski; Mikołaj Kosy; Walerian Kozłowski; Jan Kubów; Franciszek Kwietni; Władysław Łukaszow; Stanisław Michniewicz; Rudolf Nestheimer; Rudolf Niewiadomski; Władysław Oleksin; Stanisław Opaliński; Franciszek Pawłowski; Henryk Polinkiewicz; Eustachy Popielowski; Jan Samborski; Bronisław Sanocki; Michał Sasiada; Jan Skobyłka; Stanisław Stoklos; Waleria Spaczyńska; Józef Urbański; Władysław Wrzosek; Franciszek Zachorlik; Stanisław Zajdel; Władysław Zielinski, Franciszek Próchnicki i Adolf Werner.

— WIECZÓR LIGI OCHRONY ZWIERZĄT. Pod protektoratem pani Prezydentowej Ostrowskiej, odbędzie się w sobotę 14 b. m. o godzinie 20 w sali „Skiz" w Pasażu Mikolascha — Wieczór Ligi Ochrony Zwierząt.

Na świetny program złoży się koncert znakomitych solistów, recytacje, wesoły sketsch, chóry. W wykonaniu wezmą udział: Zofia Batycka, Irena Lipczyńska, Sława Makowska, Józef Mański, Adam Nowakiewicz, Mieczysław Perkowicz, a także chór Młodych Rewelersów Związku Oficerów Rezerwy.

Po programie dancing i bridge. Do tańca przygrywać będzie zespół muzyczny Kordika. Doskonały bufet pod zarządem L. O. Z. Wstęp 2 zł., dla młodzieży akademickiej 1 zł.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego

w Basiówce pod Lwowem

W miejscowości Basiówka pod Lwowem odbyło się uroczyste odsłonięcie głazu pamiątkowego ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Pomnik ten jest jednym z pierwszych pomników wzniesionych po śmierci Marszałka dla upamiętnienia miejsc związanych z historią Jego rycerskiego życia.

Na uroczystość przybył w imieniu wojewody lwowskiego naczelnik wydziału Krzywoszyński, starostowie powiatowi, lwowski Eckhardt i Gródecki Kasala, delegacja legionistów z prezesem Mysłakowskim, przedstawiciele szkolnictwa, sądownictwa oraz wielu organizacyj społecznych z powiatu lwowskiego i z pobliskiego miasta Szczerca, z Winnik przybył oddział strzelecki tamtejszej fabryki tytoniu z orkiestrą.

Nadto ściągnęły ze Lwowa i z okolic podlwowskich liczne rzesze i oddziały Strzelca, Straży pożarnej i młodzieży szkolnej.

Głaz pamiątkowy stanął ku upamiętnieniu, że w Basiówce w roku 1913 Wódz narodu odbywał ćwiczenia strzeleckie.

Przed głazem ustawionym wśród zieleni niedaleko stacji kolejowej na peryferiach wsi, przemówił starosta Eckhardt, po czym odsłonięcia dokonał naczelnik Krzywoszyński, oddając głaz pod opiekę wójta wsi Nawaria, Kasprowicza.

Programu uroczystości dopełniły pieśni chórów wiejskich i dziecięcych oraz inscenizacja pod gołym niebem piosenki legionowej „Rozkwitały pęki..."

Pokrzywdzony woźny Ubezpieczalni pisze do Marszałka Śmigłego-Rydza

40-letni Franciszek Kuźmiński, był woźnym Ubezpieczalni, zamieszkałym na Batorówce. Przez 14 lat pracował jak mógł najsumienniej. W latach 1918—1921 jako ochotnik walczył w Wojsku Polskim. Wychował dwu synów. Jeden z nich liczy lat 14, a drugi 16. Obaj chodzą do szkoły. Aż tu nagle, jak grom z jasnego nieba — redukcja. Dnia 15 września 1936 r. zwolniono go. Dostał 14-dniowe wypowiedzenie. Zasłużył na to. Co? Każdym rokiem służby na każdy dzień „czternastki". Zwolniono go tuż przed nabyciem praw do emerytury. Franciszek Kuźmiński nic specjalnie nie zawinił. Nie kradł i nie brał łapówek. Był grzeczny i nawet uniżony. I teraz nagle skończył się. Wykreślono go z listy. Niema go. A przecież na to nie zasłużył. Żył solidnie. Ciułał przez lata pieniądze, zaciągnął w banku dług i wybudował za miastem domek. Blachą kryty i z czerwonymi ścianami. Obecnie katastrofa. Rat niema czym płacić. Domek pójdzie pod młot. Zupełna ruina.

Jednym z pierwszych listów, jaki otrzyma Marszałek Polski Śmigły-Rydz, będzie pismo od małego woźnego ze Lwowa, który czeka naprawy swojej krzywdy.

Akcja pomocy zimowej we Lwowie

Praca niedawno utworzonego miejskiego Komitetu obywatelskiego pomocy zimowej bezrobotnym jest już w pełnym toku. Pierwszym jej etapem będzie zbiórka dnia 14 i 15 bm., która stanie się sygnałem rozpoczęcia energicznej walki z nędzą i głodem przez całą zimę. Komitet rozgospodarował się już w lokalu udzielonym mu przez gminę m. Lwowa przy ul. Skarbkowskiej 26, III. p. Nie pociąga on luksusem i wytwornością gabinetów, nie imponuje liczbą apartamentów, skromność jaka zazwyczaj cechuje Lwów we wszelkich akcjach społecznych jest wyrazem dążenia do jak największej oszczędności kosztów administracyjnych i przysporzenia tym większych funduszów na cel, jaki nam wszystkim przyświeca.

Całą ozdobę lokalu stanowią barwne afisze, apelujące do serc ludzkich o ofiarność na rzecz głodnych braci. Otrzymano bowiem z Warszawy olbrzymi zapas odezw, ulotek i t. p. druków, które rozrzucone po mieście stwarzać będą odpowiedni nastrój. W lokalu biura Komitetu pracują przydzieleni do tej akcji urzędnicy Magistratu i miejskiego Komitetu Funduszu Pracy pod kierunkiem radcy dra Drwęskiego, generalnego sekretarza Komitetu. Prócz personelu urzędniczego, bierze w pracach tych udział pewna osoba, która dobrowolnie i bezinteresownie ofiarowała swe usługi. Dowodzi to, że hasło pomocy najbiedniejszym znajduje w społeczeństwie żywy oddźwięk.

Mimo, że nie rozpoczęto jeszcze właściwej akcji, napływają już liczne ofiary. W ostatnich dniach złożyli: Książnica-Atlas jako pierwszą ratę składek pracowników 373.05 zł., Zarząd Okr. Związku Inwalidów Wojennych 250 zł., Klub maszynistów kolejowych 20 zł., Zarząd Kółka Rolniczego w Dublanach 50 zł., red. B. Laskownicki 250 zł. Razem z drobnymi datkami i ogłoszonymi poprzednio darami zebrano już z górą 2.300 zł. Ofiary nadsyła się do M. K. K. O. (Wałowa 9) na konto nr. 1200.

W lokalu Komitetu stoją już całe baterie puszek przysposobionych do zbiórki, należycie opieczętowanych. Znaczki kartonowe, jakie będą sprzedawane w sobotę i niedzielę, posiadają na srebrnym tle napis „pomoc zimowa" oraz symboliczny rysunek oskard i łopatę, a po bokach kłos zbożowy i płonący ogień. Wśród 500 puszek, które okrążać będą miasto, pewną liczbę ujmą w ręce najwyżsi dygnitarze i znane w mieście osobistości. W tym celu ustawi Komitet na ulicach śródmieścia 30 stolików. Kwestarze i kwestarki zaglądać będą do lokali publicznych i domów prywatnych. Zbiórkę uświetnią uliczne koncerty orkiestr. Udział w zbiórce przyrzekły organizacje Rodzina Wojskowa, Zw. Artystów Scen Polskich, Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej z prez. Ostrowską na czele, Harcerstwo, które pełnić będzie służbę pomocniczą i łącznikową, społeczne stowarzyszenia i wiele innych.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

Odznaczenia w stanisławowskim

Na terenie Województwa stanisławowskiego odznaczenia otrzymali: Złoty Krzyż Zasługi: Franciszek Kaszewski, Stanisławów; Marian Krzysztofowicz, Jasienów Polny; Bronisław Pater, Śniatyn-Załucze; ks. Ludwik Peciak, Kołomyja; Ludwika Henig, Żydaczów; dr. Mikołaj Muszyński, Stryj; ks. Józef Smaczniak, Nadwórna; Albin Kohlhepp, dyrektor Biura kontroli dochodów. Stanisławów; inż. Stanisław Słotwiński, Stanisławów i Karol Wasilewski, Śniatyn.

Srebrny Krzyż Zasługi: Eugeniusz Valiś, podreferendarz Urzędu Wojewódzkiego, Stanisławów; Jan Sobolewski, podrefer. Starostwa powiatowego, Stanisławów; Edward Zdaniewicz, sekretarz administr. Starostwa pow., Kałusz; Feliks Przyiipiak, Stanisławów; Jan Wehrstein, Stryj; Edward Wolanowski, Kołomyja; Albin Zawistowski, Dolina; Franciszek Hickiewicz, Kałusz; Witold Nurczyński, Kałusz; Tadeusz Lacheta, Nadwórna; Kazimiera Janecka, żona starosty pow. w Rohatynie; Mieczysław Jezierski, Kałusz; Stanisław hr. Krasicki, Stratyn; Karol Biskupski, Kołomyja; inż. Celina Tarnawska, Kosów; Kazimiera Panaś, Kołomyja; Marcin Domiszewski, Kołomyja; Mikołaj Wołątkowski, masarz w Stanisławowie; dr. Leonard Dąbrowski, Horodenka; Jan Baścik, Stanisławów; dr. Stanisław Hamerski, Stanisławów; Stanisław Hołyński, Stanisławów; Jerzy Kling, Stryj; Franciszek Kunc, Załucze; Marcin Skotnicki, Kołomyja; Jan Bożemski, Stanisławów; Józef Moskwa, Stanisławów; Antoni Urbanowicz, Stanisławów; Antoni Baran, Stryj; inż. Aleksander Schoenowitz, Stanisławów; inż. Ludwik Kulig, Nadwórna; Stefan Dobrucki, inżynier, Stanisławów; Kazimierz Dzierżak, Stanisławów; Franciszek Doerfler, Stanisławów; Gustaw Goebel, Stanisławów; Kazimierz Obierek, Stanisławów; Jakub Aksentowicz, Śniatyn; Stanisław Goz, Nadwórna; Józef Rosicki, Stanisławów; Eleonora Gadzińska, Stanisławów; Roman Kossar, Stanisławów; Józef Lieberbach, Stanisławów; Mikołaj Mykietyn, Stanisławów; Franciszek Zadębski, Kołomyja.

Bronzowy Krzyż Zasługi: Bronisław Karabczyński, Nadwórna; Michał Wikliński, Skole; Maria Polak, Łukowiec Wiśniowiecki (pow. Rohatyn); Marian Wartanowicz, Pałahicze (pow. Tłumacz); Paweł Mazurek, Petryków; Kajetan Ciechanowski, Chocimierz; Piotr Łucki, Lackie Szlacheckie; Wasyl Rybak, Libochora; Franciszek Szpilarewicz, Łysiec (pow. Stanisławów); Edward Fruchter, Kołomyja; Michał Kisielnica, Stanisławów; Józef Bartkiewicz, Nadwórna; Ignacy Jakubowski, Stanisławów; Mikołaj Kramarczyk, właściciel cukierni, Stanisławów; Antoni Bochenek, Stanisławów; Stanisław Chwastew, Stanisławów; Bolesław Klub Stanisławów.

Z Kołomyi

SKUTKI ZAZDROŚCI. Onegdaj w nocy Tadeusz Michalski przebił nożem Michała Siomiaka i Stefana Besaruka, w czasie gdy ci opuszczali dom jego narzeczonej Olgi Siedlarczuk, zamieszkałej w Śniatynie. Tłem zajścia była sprawa miłosna. Obu rannych odstawiono do szpitala w Śniatynie.

NOWY SKLEP POLSKI W KOŁOMYI. Przed kilkoma dniami został otwarty nowy sklep mleczarski „Kółka Rolniczego" przy ulicy Marsz. J. Piłsudskiego obok „Orbisu". Jak się dowiadujemy, sklep ten powstał z inicjatywy p. inż. Rościszewskiego, prezesa Zarządu tut. Kółka Rolniczego.

REPERTUAR KINA:

MARS: „Zaproszenie do walca"

Z Rzeszowa

DEPESZA HOŁDOWNICZA WYSŁANA DO HONOROWEGO OBYWATELA RZESZOWA. Z okazji wręczenia buławy marszałkowskiej Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, Zarząd i Rada Miejska wysłała depeszę następującej treści: Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz, Warszawa. W dniu, w którym Pan Prezydent R. P. wręcza Ci, Panie Generale buławę marszałkowską, miasto Rzeszów, chyląc z czcią czoło przed prawdziwą zasługą, całym sercem wyraża z tego powodu swą radość i śle Ci Honorowy Nasz Obywatelu, Marszałku Polski wyrazy hołdu i szczere gratulacje. — Zarząd i Rada Miejska w Rzeszowie.

Z KRONIKI KULTURALNEJ RZESZOWA. Jerzy Ostrowski, autor „Bogoburców", nagrodzonych na konkursie dramatycznym P. A. L., ukończył obecnie nową sztukę p. t.: „Despota". Sztuka ta oparta na motywach z czasów cesarza Tyberiusza (I. w. po Chr.), zostanie w najbliższym czasie wystawiona na scenie jednego z teatrów polskich.

PRZEDZIWNA METAMORFOZA MASŁA W BŁOTO I TROCINY. Przed kilku tygodniami nadał ktoś z Rzeszowa 4 beczki 100 kg masła do Katowic, a wtórnik listu przewozowego sprzedał przygodnemu nabywcy za 80 procent wart. Po pewnym czasie skutkiem braku odbiorcy w Katowicach, masło wróciło do Rzeszowa i wtedy okazało się, że odbiorca był postacią fikcyjną, a zamiast masła, beczki zawierały błoto z trocinami. Onegdaj niejaki Antoni Smyrski z Jasionki, pow. Rzeszów wysyłał dwie po 100 kg beczki masła, z których, podczas ładowania, zaczęły się sypać trociny z błotem. Sprawą tą zainteresowała się policja i odstawiła Smyrskiego do aresztów.

3-KROTNIE PODPALAŁA DOMOSTWO SWEJ RYWALKI. Przed sądem przysięgłych w Rzeszowie odpowiadała onegdaj Ewa Pastułówna z Przewrotnego, o 3-krotne podpalanie zabudowań Franc. i Marii Ożogów, dokonywane z nienawiści do córki Ożogów Zofii, którą obdarzał względami były narzeczony osk. Jan Chuchro. Pastułównę zdradził papier z jej nazwiskiem, którym zatkana była flaszka po benzynie, porzucona na miejscu przestępstwa. Wobec przedstawienia niezbitych dowodów czynu, Pastułówna do winy się przyznała. Po zasądzającym werdykcie przysięgłych Trybunał wydał wyrok, skazujący Pastułównę na 2 i pół lat więzienia. Przew. s. o. Garnowski, wotowali s. o. s. o. Iwanicki i Dydek, osk. prok. Gałkowski, bronił adw. dr. Liwo.

Z Żółkwi

ŚWIĘTO ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI. Dzień 11-go listopada rozpoczął się pobudką orkiestry Strzelców konnych. O godzinie 8.30 odbył się w rynku przegląd i raport S. K., oddziałów Zw. Strzeleckiego, Rezerwistów, Kolejowego P. W., gimnazjalnego hufca P. W. i drużyn harcerskich, po czym odprawione zostały nabożeństwa w świątyniach.

Po defiladzie zebrały się tłumy publiczności na Akademii w „Sokole", gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił insp. szkolny p. Chruściel, po czym chór pod batutą ks. prof. Rogowskiego odśpiewał szereg pieśni.

UROCZYSTOŚCI W DNIU WRĘCZENIA BUŁAWY MARSZAŁKOWSKIEJ NACZELNEMU WODZOWI. Dnia 10-go listopada odbyła się Akademia, urządzona staraniem młodzieży tut. gimnazjum. Wieczorem tegoż dnia, odbyły się na terenie prawie wszystkich organizacyj aktualne pogadanki — ulicami zaś miasta przeszedł barwnie oświetlony „capstrzyk".

Z Jarosławia

SUMIENIE SIĘ ODEZWAŁO. Jeszcze w lipcu b. r. dokonano w Zarzeczu pow. Jarosław, większego włamania na szkodę Anieli Kucab, przy czym skradziono jej całą garderobę. Poszkodowana idąc razu jednego

Ze sportu

ZIMOWE PŁYWACKIE MISTRZOSTWA LWOWA

Lwowski Okręg Polskiego Związku Pływackiego, organizuje indywidualne mistrzostwa zimowe, na krytej Pływalni M. K. W. F. każdej niedzieli od 15 listopada do 20 grudnia o godzinie 19. Startują zawodnicy wszystkich klubów lwowskich. W ramach mistrzostw odbędą się: biegi pojedyńcze. — Sztafety. — Skoki, oraz rozgrywki drużyn piłki wodnej

SEKCJA PING - PONGOWA CZARNYCH CZYNNA

I. L. W. C. K. S. Czarni komunikuje, że dla uprawiających sport tenisa stołowego, posiada do dyspozycji 3 stoły ping - pongowe i odpowiedni sprzęt. Korzystanie z tych urządzeń za minimalną opłatą możliwe w dnie powszednie, niedziele i święta w godzinach od 9—13 i od 17—21. — Duża sala ping -pongowa w lokalu własnym przy ulicy Chorążczyzny l. 7, III. p.

FINAŁ O PUCHAR POLSKI

W dniu 22 b. m. rozegrany zostanie mecz finałowy w piłce nożnej o puchar Polski po między zwycięzcami półfinałów: Kraków — Liga, i Poznań — Pomorze. Oba półfinały rozegrane zostaną w niedzielę nadchodzącą. Mecz finałowy rozegrany zostanie w miejscu, o którym zdecyduje dopiero zarząd P. Z. P. N. w dniu 16 b. m.

SZTAFETA W INDJACH NA WZÓR OLIMPIJSKIEJ

W końcu grudnia b. r. odbędzie się sesja Hinduskiego Komitetu Olimpijskiego w mieście Faizpur, znajdującym się w odległości 300 mil od Bombaju. Ponieważ pierwszy kongres tego Komitetu odbył się w Bombaju, przeto w roku bieżącym Hinduski Komitet Olimpijski, postanowił zorganizować z Faizpur do Bombaju sztafetę, która przeniosłaby zapaloną pochodnię z Bombaju do Faizpur. W sztafecie weźmie udział 300 biegaczy, z których każdy przebiegnie dystans jednej mili. Pierwszy biegacz wyruszy z Bombaju 20 grudnia, ostatni przybędzie do Faizpur na otwarcie posiedzenia.

PLEBISCYT NA NAJLEPSZEGO SPORTOWCA AMERYKI

W Stanach Zjednoczonych odbywa się corocznie głosowanie, w którym bierze udział 600 dziennikarzy, celem ustalenia najlepszego wyniku, jaki osiągnięty został w ubiegłym sezonie. Autor tego wyniku otrzymuje corocznie puchar Suliwana.

W grę wchodzą jedynie amatorzy. W roku ubiegłym puchar zdobył Lawson Little, podwójny zwycięzca w mistrzostwach golfa.

Koniec głosowania w roku bieżącym przypada na dzień 15 b. m. Jak się okazuje z tymczasowych obliczeń o pierwsze miejsce walczyć będą: Morris, mistrz St. Zjednoczonych, mistrz olimpijski i rekordzista świata w dziesięcioboju oraz murzyn Owens, — trzykrotny mistrz olimpijski i rekordzista świata.

Na trzecim miejscu znajduje się Fischer, tegoroczny mistrz golfa, na czwartym — panna Marble, tegoroczna mistrzyni Stanów Zjednoczonych w tenisie, na piątym wreszcie — Helena Jacobs, która w ubiegłym sezonie zajęła pierwsze miejsce w turnieju o nieoficjalne mistrzostwo świata w Wimbledonie.

przez ulicę poznała swoje ubranie na innej kobiecie. Wezwana policja przeprowadziła u kobiety posiadającej skradzione rzeczy rewizję, ta jednak broniła się, iż rzeczy podrzucił jej pod dom niejaki Antoni Cząstka z Zarzecza. W wyniku odbytej rozprawy Antoni Cząstka został zasądzony na sześć miesięcy więzienia. Wobec nie wniesienia apelacji wyrok się uprawomocnił.

W jakiś czas potem zgłosił się do poszkodowanej Anieli Kucab pewien osobnik i oświadczył, że gdy dowiedział się o wyroku, odezwało się w nim sumienie i wyznaje, że to on popełnił kradzieży. Antoni Cząstka wobec takiego obrotu sprawy, wznawia przez adw. dra Hornika postępowanie karne.

„HIGIENICZNA PIEKARNIA". Niejaki Stefan Goliczyński z Muniny pow. Jarosław zdeponował na tut. Komisariacie P. P. chleb z robakami, zakupiony w piekarni Zimermana (Rynek).

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Piotr Marciak zamieszkały przy ulicy Pruchnickiej w Jarosławiu, usiłował popełnić samobójstwo przez zaczadzenie się, zasuwając na noc zasuwę od pieca. Desperata w stanie b. groźnym odwieziono do szpitala powszechnego.

Afera maślana w Rzeszowie

Rzeszów, 12. 11. (Tel. wł.) W związku ze śledztwem, prowadzonym w sprawie niejakiego Smyrskiego, który zamiast masła wysyłał błoto, wyszły na jaw nowe okoliczności. Okazało się, że rzekomy Smyrski nazywa się Stanisław Kretowicz i posiada wspólnika L. Michałka, a obaj pochodzą z Widełki, pow. Kolbuszowa. Poza tym znalazł się poszkodowany Natan Dominiec, który zapłacił 360 zł. za wtórnik listu przewozowego na rzekome masło wartości 520 zł. Przeciwko obu pomysłowym oszustom wytoczono akt oskarżenia.

Program radjowy

PIĄTEK DNIA 13 LISTOPADA

Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. 7.30 (Lw.) „Parę informacyj". 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 (Lw.) Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): — „Orlęta Lwowskie" w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Stylizowane melodie Azji — (płyty). 12.40 „Jak trzeba palić w piecach" — pogadanka. — 12.50 Dziennik południowy. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) „Młodzież lwowska przed mikrofonem": „Piosenka żołnierska w szkole" — audycja w wykonaniu szkoły ćwiczeń i Seminarium nauczycielskiego pod kier. Adamczaka. — Słowo wstępne — dr. Teofil Koziara. — 15.55 (Lw.) Informator turystyczny. — 16.00 (Lw.) Keler - Bela — (płyty). — 16.15 (Lw.) Rozmowa z chorymi ks. Michała Rękasa. — 16.30 Rewia instrumentów w wykonaniu Zespołu „Kaskada". — 17.00 „Złoto Sybiru" — felieton. — 17.15 Koncert solistów. — 17.50 „Encyklopedia mówiona". — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) „Lwów nieznany" — pogadanka, wygłosi prof. Jan Bolesław Liwoczyński. — 18.30 (Lw.) Gershvin: Błękitna Rapsodia — (płyty). — 18.40 (Lw.) Skrzynka programowa w opracowaniu dyr. Janusza Żuławskiego. — 18.50 „Nowiny leśne" — prof. Jan Kloska. — 19.00 „A przysięgała..." — fragment z powieści Elizy Orzeszkowej p. t. „Cham". — 19.20 „Z pieśnią po kraju". — 19.45 Fragment operowy. — 20.00 Koncert symfoniczny. (Transm. z Filharmonii). 22.30 „Od pomnika do pomnika" — wesoły skecz Wiecha. — 22.45 Muzyka taneczna. — W przerwie o godzinie 22.55: — Ostatnie wiadomości.

POKÓJ i kuchnia do wynajęcia. — Wiadomość telefon. 113-74. 4564

DO WYNAJĘCIA 5-cio pokojowe, komfortowe mieszkanie. Informacje tel. 264-90. 4566

DWA POKOJE, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia. Leśna 7 A. 4545

JEDEN lub dwa pokoje kawalerskie, frontowe, z komfortem, na wysokim parterze, z osobnym wchodem, zdala od ulicy, dla poważnego pa na (pani) na stanowisku, ul. Lwowskich Dzieci 57 A. 4546

CZTERY POKOJE, komfort, zremontowane, do wynajęcia. Stryjska cztery. 4547

TRZYPOKOJOWE mieszkanie komfortowe i słoneczne do wynajęcia. Kalecza 18. 4548

DO WYNAJĘCIA garsoniera, 2 pokoje, łazienka, gaz, we willi — przy ulicy Pełczyńskiej. — Wiadomość telef. 276-77. 4549

PIĘKNY 2-osobowy pokój, przylegająca łazienka, utrzymanie, do wynajęcia. Murarska 6, m. pięć. 4550

DWA POKOJE kuchnia, pełny komfort, nowa kamienica, okolica Pełczyńskiej, przy tramwaju, do wynajęcia od 1 grudnia. Telefon 215-14. 4551

POKÓJ z klatki, umeblowany, komfort, jednej osobie, tanio od gospodarza. Heninga dziewięć. 4552

JASNY pokój z kuchnią — zaraz do wynajęcia. Pohulanka 1. 20. 4553

SZEŚĆ POKOI, z przynależnościami, do wynajęcia od 1 grudnia b. r., ul. Chorążczyzny 11, dozorczyni wskaże od godziny 13 —14, z wyjątkiem świąt. 4554

POSZUKUJĘ od zaraz pokoju kawalerskiego z klatki, przywoicie umeblowanego, z użyciem łazienki, okolica ogrodu Jezuickiego (do 45 zł.) — Administracja „Młody". 4542

MIÓD lipcowy, chluba Podola, niezbędny dla dzieci, starców i chorych, odmładza, wydelikatnia płeć, przydłuża życie. Dowody wysyłam. Blaszanki oblane woskiem, kilogram 1.80 fr. Korzeniewicz, emeryt pocztowy, Zbaraż. 4459

RADIOTECHNICY studenci pod firmą Radius, polecają najnowsze radioodbiorniki; przeprowadzamy instalacje elektryczne — alarmowe, kupno, sprzedaż, wymiana, wyjazd na prowincję; ceny towar. najniższe, uczciwość! dogodne warunki. Szopena 5, tel. 291-98. 4565

OSWOJONY 10-miesięczny rogacz (sarna) do sprzedania. Białohorska 98, obok Lewandówki. 4568

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

ROLNIK absolwent akademji rolniczej, lat 57, sumienny, taktowny, poszukuje posady po kawalersku. 30 zł. miesięcznie, utrzymanie. Zgłoszenia do „Dziennika Polskiego" pod „S. S." 4525

1.000 ZŁ. DA za wyrobienie stałej posady biurowej młody, wykształcenie średnie. Admin. „1.000". 4571

RÓŻNE

POSZUKUJE SIĘ **spólnika katolika lub spólniczki z większym kapitałem do fabrycznej produkcji wynalazku własnego patentu, opatentowanego w kraju i zagranicą, częściowo już produkujemy. — Zgłoszenia: Lwów, ul. Bourlarda 2, firma „DOPPEL", telefon 218-58.** 1418

PRZEPISYWANIE na maszynie, powielanie, prace naukowe, skrypta, wykonuje Multiprint, Koralnicka 6, telefon 116-90. 4541

PRZYJMUJĘ każdej chwili w aptekach, chwilowe lub dłuższe zastępstwa — zarząd — w miastach z stacją kolejową, na koleżeńskich warunkach. Mgr. Krynicki b. aptekarz, Lwów, Tarnowskiego 25, II. piętro. 4328

WYPRAWIAM, kupuję skóry. Futra robię. Karpiak, Zyblikiewicza 4. 4567

LOKAL przemysłowy, kilka sztanc kulowych szukam. — Pod „Przemysłowy" Biuro Dzienników Hetmańska 22. 4563

KRATY do drzwi i okien wykonuje najsolidniej ślusarnia M. Halicki. Ormiańska 1. 15. 4560

PRZECIW dymieniu się, patentowane nasady kominowe, składy i pracownia blacharska, — Lwów, Wronowskich 6, tel. 201-66. 4561

MASAŻYSTA kwalifikowany, wykonuje masaże lecznicze. Znany w zdrojowiskach. Kalecza 4, m. 7. 4569

50.000 ZŁ. na bardzo intratną kamienicę w Rynku na pierwszą hipotekę. Całkowite bezpieczeństwo. Listy Admin. pod „Teodor" za okazaniem książeczki udziałowej Nr. 108. 4570

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

OGŁOSZENIA

NAUKA

STUDENT wyższej uczelni — udziela lekcji w zakresie szkoły średniej — specjalność: fizyka i matematyka. Łask. zgłoszenia do administracji Dziennika Polskiego pod „Matematyk". 4526

WOLNE POSADY

MANIKURZYSTKA tylko siła pierwszorzędna, zechce się zgłosić. — Firma Stoiński, Lwów, Legionów 1. 4540

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

UJEJSKIEGO 6. 2, 4, 6- pokojowe, komfortowe, obszerne, zremontowane. 4529

PIĘKNY, umeblowany pokój niekrępujący. Potockiego 68, II. piętro. 4537

OFICERSKA 12. Pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez. 4531

WILLA słoneczna, 4 pokojowa, z ogrodem, odremontowana, z komfortem, zaraz do wynajęcia. Zadwórzańska 86 lub 88. 4532

TRZY POKOJE, kuchnia, komfort, słoneczne, odmalowane, 85 zł. — Mączna ośm. 4533

Z KLATKI elegancka garsoniera, 1. p., z własnym przedpokojem, zaraz. Sykstuska 1. 41 B, — drzwi trzy. 4535

POKÓJ, z utrzymaniem, Zygmuntowska 11 A, 1. p. mieszkanie 8. 4538

TRZY MAŁE pokoje, kuchnia, komfort, parter, oficyny, Sakramentek 4, do wynajęcia. 4530

ŁADNY POKÓJ umeblowany, z balkonem, solidnym wynajmę. — Piłsudskiego 3, m. 7. 4559

DWA POKOJE, kuchnia, komfort, tylko solidnym, pewnym katolikom wynajmę zaraz, ul. Zadwórzańska dwadzieścia dziewięć. 4536

TRZY 1 czteropokojowe, piękne mieszkanie komfortowe, słoneczne, ciepłe, Grochowska 33. 4520

CZTERY POKOJE z komfortem, zaraz do wynajęcia. Głęboka 19. 4463

DWUPOKOJOWE słoneczne, komfortowe mieszkanie, zaraz do wynajęcia. Pełczyńska 16. 4534

POKÓJ frontowy, ciepły, spokojny. Zbarazka trzy/1., mieszkanie trzy. 4557

POKÓJ frontowy, duży umeblowany, wejście z klatki schodowej, słoneczny, komfort z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia Szeptyckich 1. 10, I. p., mieszk. pięć. 4555

DUŻY LOKAL warsztatowy od 1 grudnia do wynajęcia, Łazarza pięć. 4543

TRZYPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, do wynajęcia. Wyspiańskiego 5, drzwi siedem. 4544

POTOCKIEGO 47 4 pokoje frontowe, pełnokomfortowe, II. piętro, zaraz do wynajęcia. Dozorca pokaże. Informacje Telef. 230-12. 4562

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

CZTERNASTODNIOWA wielka, tania, sprzedaż Firanek, Kap, Brokatów, tabletek, crochet na wagę. — Freilich, Sykstuska 21. 1243

KATOLICKA konfekcja, poleca kostiumy, płaszcze damskie od 35 zł. Lwów, Rynek 26, w sklepie Endersa. 1287

8. Urząd Skarbowy we Lwowie

T. W. 5802, 13441 ę 8170/II.

Obwieszczenie licytacji

Celem zaspokojenia pretensji Skarbu Państwa do Sabiny Gürtner z tytułu podatku przemysłowego, odbędzie się dnia 20 listopada 1936 roku, o godzinie 11-tej w lokalu 8. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Ks. Bandurskiego 1, publiczna sprzedaż 61 par obuwia damskiego i męskiego wartości 590 zł. — Przedmioty przeznaczone na sprzedaż oglądać można na pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

Lwów, dnia 9 listopada 1937 r.

Naczelnik Urzędu
Dr. Wejwoda

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., najwięcej liter po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp.

Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.